

Wiadomość Tygodnia

151 ZEBRANIE PLENARNE KWPZM W LICHENIU



Na początku zebrani odmówili w kaplicy domu pielgrzyma „Arka” jutrznię, po której rozpoczęły się obrady. Na ich początku ks. Dariusz Wilk CSMA, przewodniczący KWPZM, powitał nowych przełożonych zakonnych, którzy zostali mianowani pomiędzy majem a październikiem tego roku, a także powitał przedstawiciela Legionistów Chrystusa, którzy dołączyli do KWPZM. Cały pierwszy dzień tego spotkania poświęcony jest szkoleniu dla wyższych przełożonych zakonnych, prowadzonemu przez Fundację św. Józefa Konferencji Episkopatu Polski.

Jako pierwszy – z przełożeniem dotyczącym podłoża i aspektów teologicznych czy mechanizmów teologicznych, które związane są z ochroną dzieci i młodzieży w Kościele katolickim – wystąpił ks. Grzegorz Strzelczyk. Prelegent stwierdził m.in. że aspekty teologiczne są rzadko podejmowane w przestrzeni omawiania zagadnienia ochrony nieletnich czy też nadużyć dokonywanych w relacjach z dziećmi czy młodymi ludźmi.

Wskazał też że nie chodzi o wizerunek instytucji, ale o zaprzeczenie misji Kościoła danej Mu przez Chrystusa, gdy dochodzi – w tej wspólnocie mającej dawać świadectwo – do antyświadczenia dotyczącego nie tylko kwestii samego zła, ale i reakcji na to zło ze strony tych, którzy w tym Kościele są odpowiedzialni za Jego funkcjonowanie.

Od tej reakcji na zło zależy zaś przede wszystkim wiarygodność głoszenia Ewangelii, a tym samym wiarygodność życia samego

Kościoła. Omawiając wskazany temat stwierdził także że zdrowa teologia ma już w sobie pewne działanie prewencyjne, bo kształtuje procedury decyzyjne i działania dotyczące wszelkiego rodzaju nadużyć poprzez mechanizmy kontrolne dające przejrzystość.

Następnie Barbara Smolińska przedstawiła kwestie dotyczące aspektów psychologicznych omawianego problemu dotyczącego ochrony nieletnich czy działań prewencyjnych w tym zakresie. Wskazując na swoje doświadczenie praktyczne w terapii oraz towarzyszeniu duchowemu w czasie rekolekcji ignacjańskich, dotyczące także pomocy osobom skrzywdzonym, stwierdziła że nadużycie seksualne często poprzedzone jest nadużyciem duchowym. Na tej podstawie omówiła czynniki sprzyjające nadużyciom duchowym, zarówno po stronie osobowości sprawcy jak i osoby wykorzystanej.

W głównej części wystąpienia omówiła prelegentka psychologiczne wykorzystania seksualnego, którymi są m.in. zranienie na zawsze, przynoszące traumę, zespół stresu pourazowego, a nade wszystko konsekwencje długofalowe: utrata zaufania do świata i innych oraz u osoby wierzącej też do Boga, a przede wszystkim zniszczone zaufanie do siebie, rodzące się poczucie małej wartości, winy, małej własnej wartości i wstyd, aby nikomu nie mówić o swoim cierpieniu. Konkludując wskazała, by zobaczyć osoby wykorzystane: najpierw dostrzec, usłyszeć czyli

wysłuchać, uwierzyć oraz zrozumieć. Na koniec zaś wskazała środki zaradcze i rodzaje prewencji.

Ten blok zakończyła część pytań i odpowiedzi w materii dwóch pierwszych wystąpień. Po przerwie kawowej krótką prezentację dotyczącą Centrum Ochrony Dziecka przy Uniwersytecie Ignatianum oraz podejmowanych przez centrum inicjatywach związanych z ochroną nieletnich, a zwłaszcza profilaktyką i systemem prewencji ochrony dzieci i młodzieży przedstawił o. Adam Żak SJ, dyrektor COD oraz koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży. Wskazał także, że zarówno wyżsi przełożeni jak i ich delegaci mogą korzystać z całej oferty edukacyjnej i profilaktycznej wypracowywanej w ramach COD oraz jego doświadczenia.

Następnie ks. Rafał Kamiński CSMA przedstawił pierwszą część aspektów prawnych dotyczących m.in. obowiązków przełożonych w tym względzie. Na początku swojego wystąpienia wskazał, że chciałby przedstawić co prawda prawne aspekty w kwestii ochrony dzieci i młodzieży, ale z drugiej strony chciałby, aby one miały wymiar praktycznych odpowiedzi dla wyższych przełożonych na gruncie prawa ogólnokościelnego, jak i wytycznych KEP w tym względzie.

Wskazał m.in. na obowiązki przełożonego wyższego w sprawowaniu swojego urzędu, jakimi są: przestępstwa nadużycia władzy lub zadania, ominięcie lub bezprawne podjęcie aktu władzy (*niedbalstwo, niezachowanie należytej staranności*), związane z zapobieżeniem przestępstwu (*dopuszczanie do święceń osób odpowiednich, zgodnie z wymaganiami prawa, troska o odpowiednią formację, czuwanie nad dyscypliną duchowieństwa i przestrzeganiem wstrzeźliwości oraz zachowaniem celibatu, właściwe reagowanie na sygnały o możliwych nadużyciach, powierzenie urzędów i funkcji osobom o odpowiednich kwalifikacjach, odwoływanie tych których posługiwanie przynosi szkodę oraz nauczycieli religii w szkołach, nie udzielanie upoważnienia do spowiadania dla nie mających odpowiednich kwalifikacji, osobisty kontakt i troska o przeżywających trudności*), dbanie o odpowiednie stosowanie dokumentów ds. ochrony dzieci i młodzieży nt. prewencji.

W samo południe w bazylice w Licheniu, przed obrazem MB Bolesnej Królowej Polski, sprawowana była Eucharystia sprawowana w języku łacińskim pod przewodnictwem abp. Antonio

Guido Filipazziego, który wygłosił także homilię. Mówił w niej m.in. »Pokój z wami« - tym pozdrowieniem Jezusa Zmartwychwstałego rozpoczęła się obecna liturgia. Pragnę jeszcze raz skierować je do Was, drodzy Wyżsi Przełożeni Zakonów Męskich, dziękując Wam za zaproszenie, a za waszym pośrednictwem kieruje je do wszystkich Waszych współbraci. Pierwsze spotkanie nowego Przedstawiciela Ojca świętego z liderami wspólnot życia konsekrowanego w Polsce odbywa się podczas Eucharystii. Obserwując to, co powszechnie dzieje się w naszym życiu i w życiu Kościoła, myślę, że trzeba od razu zaznaczyć, że najważniejszy w tym momencie jest nie ten, który do Was mówi ani jego misja, najważniejsi nie jesteście nawet Wy i Wasze zadanie. (...) Dlatego nie może być nic większego, nic ważniejszego od tego Sakramentu i nigdy nie wolno nam redukować Mszy świętej do ramy lub piedestału dla nas samych, naszych działań, naszych idei, a nawet naszych egoistycznych interesów».

Nawiązując do czytań biblijnych i nauczania Kościoła, od Ojców poczynając a na ostatnich Papieżach kończąc, abp Antonio stwierdził: »Chciałbym uchwycić dla nas i naszej misji w Kościele jedno przesłanie, które zaczerpnąłem z »drugiej ściany«, czyli Świętych, a dziś św. Ignacego, biskupa Antiochii i męczennika z pierwszego wieku. Od tego wielkiego Ojca Kościoła chcemy otrzymać wskazanie, które może pomóc naszemu życiu i naszej misji w Kościele i w świecie. Jako przedstawiciel Papieża nie mogę nie przypomnieć, że »właśnie służąc jedności Kościoła katolickiego rzymska wspólnota chrześcijańska w pewien sposób przewodzi w miłości. (...) Przewodzi w miłości, zachowuje prawo Chrystusowe i jest naznaczona imieniem Ojca« (*List do Rzymian, prolog*)» (*Audiencja generalna, 14.03.2007*).

Kończąc zaś apelował: »Musi ono znaleźć szczególny oddźwięk w sercach tych, którzy mają za zadanie przewodzić braciom, promując jedność, promując jedność we własnej wspólnotnie zakonnej oraz całym Kościele i z Jego pasterzami. (...) Nie jest łatwym zadaniem być jako przełożeni »ludźmi, którym powierzono zadanie jedności«, dlatego potrzebujemy modlitwy, potrzebujemy Eucharystii, sakramentu jedności. (...) Modlę się i pragnę, aby wszyscy stanowili jedno». Prosił wreszcie Arcybiskup Nuncjusz na koniec przez wstawiennictwo św. Ignacego i Bolesnej Królowej Polski, przywołując św. Jana Pawła II, »aby pokój zapanował w Ziemi Jezusa, na Ukrainie i każdej części świata».

ORW

Wiadomości krajowe

40 PIELGRZYMKA BRACI ZAKONNYCH NA JASNĄ GÓRĘ

W dniach 12-13 października br. bracia zakonni z instytutów działających w Polsce po raz czterdziesty spotkali się na Jasnej Górze. Tegoroczna pielgrzymka odbywała się pod hasłem »Wierzę w Kościół Chrystusowy» a jej patronem był bł. Józef Zapłata- męczennik z czasów II wojny Światowej ze gromadzenia Braci Serca Jezusowego.

Naszymi duchowymi przewodnikami byli ks. bp Jacek Kiciński i ks. bp. Łukasz Buzun OSPPE. W konferencji »Uczestniczę we wspólnotnie Kościoła - najważniejsze wyzwania dla braci zakonnych» ks. bp

Jacek Kiciński przypomniał, że zakony stanowią serce Kościoła wiec od ich kondycji zależy także kondycja pozostałych jego członków. Podał też przykład Miłosiernego Samarytanina jako ikony brata zakonnego. W myśl tej perykopy ksiądz biskup streścił brackie zadania w postaci pięciu” Z” - tak abyśmy potrafili wyjść naprzeciw potrzebom współczesnego człowieka, powinniśmy go: zauważyć, zatrzymać się, zaopatrzyć, zawieść i zatroszczyć się.

Podczas homilii bp Jacek podkreślił, że bracia, na mocy konsekracji

zakonnej rozwijając w sobie łaskę chrztu świętego powinni dawać się prowadzić Duchowi Świętemu, być stale otwartym na Niego i stawać się Jego narzędziem w prowadzeniu siebie i innych do zbawienia. Ksiądz Biskup przywołał także przykład sióstr elżbietanek- s. Paschalisy i 9 towarzyszek - wyniesionych w ubiegłym roku na ołtarze jako przykład zachowania czystości we współczesnym świecie.

Kolejnym punktem pielgrzymki w jej pierwszym dniu było modlitewne spotkanie w godzinie miłosierdzia. Bracia Serca Jezusowego przybliżyli nam postać bł.

Józefa Zapłaty i poprowadzili koronkę do Bożego Miłosierdzia. Z uwagi na niesprzyjającą pogodę tegoroczna Droga Krzyżowa odbyła się wyjątkowo w jasno-górskiej bazylisce a nie na wałach. Nie przeszkodziło to, aby w atmosferze skupienia zastanowić się nad naszym życiem w świetle męki Pańskiej. Rozważania stacji przygotowali w tym roku Bracia Kapucyni z prowincji krakowskiej.

Swoistym domknięciem pierwszego dnia pielgrzymki był Apel Jasno-górski z rozważaniem o Piotra Filipka OCD, który zawierzył wszystkich braci i nasze rodziny zakonne Maryi.

Ks. bp Łukasz Buzun, OSPPE, pomocniczy biskup diecezji kaliskiej, mówiąc o

Misja brata zakonnego w Kościele podkreślił, że ów Kościół – oblubienica Chrystusa to za razem nasza Matka. Zachęcił abyśmy starali się być ludźmi Eucharystii, którzy sami potrafili czerpać z tego sakramentu, przeżywać go w skupieniu a zarazem dzielić się jego owocami z innymi, do których jesteśmy posłani. Pierwszym owocem Eucharystii ma być uważność i zdolność do poświęcenia czasu drugiemu człowiekowi.

Pielgrzymkę zakończyła Msza święta pod przewodnictwem ks. bp Łukasza, który życzył wszystkim abyśmy potrafili rozgrzewać swoją duszę przy Maryi, i tak jak Ona, która promieniuje światłem Chrystusa jak Księżyc od Słońca byli źródłem światła dla świata.

Przewodniczący Komisji Braci przy KWPZM br. Franciszek Grzelka, albertyn, podziękował księżom biskupom, braciom paulinom wszystkim dzięki którym odbyła się tegoroczna pielgrzymka. Kolejna pielgrzymka za rok - zgodnie z sugestią większości zgromadzonych braci - zostanie przesunięta na środę i czwartek 9 i 10 października 2024 (by ominąć piątkowe korki i trudności w transporcie).

Już teraz serdecznie zapraszamy! Wszystkich zainteresowanych materiałami z pielgrzymek brackich z lat 21-23 prosimy o kontakt pod adresem komisja-braci@opoka.org.pl. Br. Łukasz Dmowski, OH



GENERAŁ DOMINIKANÓW W POLSCE: SŁUCHANIE JEST CZĘŚCIĄ GŁOSZENIA EWANGELII

– Częścią głoszenia Ewangelii jest najpierw słuchanie Ewangelii, a częścią głoszenia ludziom jest słuchanie ich – mówi przełożony Zakonu Kaznodziejskiego o. Gerard Timoner OP, który zakończył wizytację w Polsce. Jak podkreśla filipiński duchowny, słuchanie jest w dużej mierze częścią posługi głoszenia.

Zgodnie z Księgą konstytucji i zarządzeń Braci Zakonu Kaznodziejów jednym z ważnych obowiązków generała zakonu jest odwiedzanie każdego klasztoru, rozmowa ze wspólnotą i z każdym z braci indywidualnie. O. Gerard Timoner OP rozpoczął swoją wizytację w Polskiej Prowincji Dominikanów 26 kwietnia w Witebsku na Białorusi, a stamtąd udał się do Ukrainy. Właśnie zakończył wizytację klasztorów w Polsce.

W rozmowie z o. Radosławem Więclawkiem OP i o. Łukaszem Miśko OP o. Timoner mówił, że tym, co go ujęło w polskich wspólnotach Zakonu Kaznodziejskiego jest „radość braci z bycia razem”. Ogromne wrażenie zrobiły na nim także „apostolska

kreatywność i oddanie”. – Ludzie wyczuwają, że służycie im jako bracia, jako wspólnota, ponieważ nie widzą nikogo, kto robiłby to w pojedynkę. Zawsze jest inny brat, który mu pomaga. Myślę, że to bardzo, bardzo ważne – podkreślał.

Jego zdaniem ważne jest także podejmowanie intelektualnej misji zakonu w różnych ośrodkach studiów oraz zaangażowanie kompetentnych braci w odnowę życia zakonnego oraz posługę w sakramencie pojednania.

– Częścią głoszenia Ewangelii jest najpierw słuchanie Ewangelii, a częścią głoszenia ludziom jest słuchanie ich. Tak, rozważamy słowo Boże, ale także w pewien sposób słuchamy, kontemplujemy historie życia naszych braci i sióstr. Tylko w ten sposób możemy się od nich uczyć – wyjaśniał generał dominikanów. Jak dodał, takie słuchanie odbywa się w kancelarii parafialnej czy w konfesjonale.

– Porównaj swoje siedem minut na ambonie z minutą w konfesjonale, która jest skierowana bezpośrednio do osoby. Myślę, że to ma głębszy wymiar niż siedem czy dziesięć minut na ambonie. Obie rzeczy są ważne. Ale chcę powiedzieć, że jeśli chodzi

o zwracanie się do kogoś w bardzo bezpośredni i osobisty sposób, to dzieje się w sakramencie pojednania – mówił zakonnik. O. Timoner przywołał też zdanie jednego z braci: „Czułem, jak ważne jest moje kapłaństwo właśnie w tym momencie, gdy ludzie czują się tak daleko od Boga z powodu grzechu. Wtedy chcę być tak blisko nich, ponieważ są w momencie, w którym chcą być blisko Boga i mogą stać się narzędziem, służą Boga w celu przywrócenia tej relacji”.

Największe wrażenie na 87. następcy św. Dominika podczas jego wizyty w polskiej prowincji dominikanów zrobiły spotkania z braćmi na Białorusi oraz w Ukrainie. Wspominał Pierwszą Komunię Świętą dzieci ze strefy konfliktu, które prawdopodobnie przeżyły traumę wojenną.

– W Czortkowie dzieci pod opieką siostr dominikanek dały nam prezenty: udekorowane przez nie duże łuski po nabożach. To jest jak tajemnica krzyża, symbol śmierci, który staje się symbolem życia. To tak, jakby chcieli usunąć ukłucie przemocy wojny i śmierci z tego metalu, ozdobić go i przekształcić w coś pięknego – komentował. Braciom postępującym w Ukrainie powiedział, że ich zadaniem jest „stać się mostami lub budowniczymi mostów”. – W czasie konfliktu i wojny musicie przygotować ludzi do tego, by mogli wyleczyć się z traumy wojny i podążać w kierunku uwolnienia się od tej toksycznej pamięci poprzez przebaczenie i pojednanie – podsumował.

Gerard Francisco Timoner OP urodził się 26 stycznia 1968 roku w Daet na Filipinach. Do zakonu wstąpił w 1985 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1995 r.



Studiował na Filipinach i w Holandii. Był rektorem Uniwersytetu św. Tomasza w Manili, a następnie prowincjałem dominikanów na Filipinach. Był odpowiedzialny za zakon w Azji i Oceanii. 23 września 2014 roku papież Franciszek ustanowił go członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej. 13 lipca 2019 r. bracia dominikanie zebrani na Kapitułe Generalnej w Wietnamie wybrali go 88 generałem Zakonu Kaznodziejskiego.

Rozmową pt. „Kreatywne napięcie” przeprowadzili Radosław Więclawek OP, redaktor naczelny portalu dominikanie.pl, i Łukasz Miśko OP, prezes Fundacji Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego. Całość znajduje się na kanale YT Dominikanie.pl.

Za: KA

IV KRAJOWY KONGRES SZKOLNICTWA SALEZJAŃSKIEGO

Salezjanie i salezjanki zaangażowani w edukację w swoich inspektoriaty po raz kolejny zorganizowali spotkanie poświęcone wyzwaniom w oświacie, formacji młodzieży, nauczycieli i rodziców.

Spotkanie odbyło się w dniach 13-14 października 2023 r., i zgromadziło blisko 60 uczestników.

Pierwszy dzień wypełniony był modlitwą i refleksją nad edukacją. Spotkaniu przewodniczył ks. dr. Stanisław Jankowski SDB. Kolejny dzień obfitował w wykłady poświęcone zagrożeniom płynącym z sytuacji kryzysowych w szkołach.

Uczestnicy wysłuchali wystąpień prelegentów, których tematy dotyczyły programu wychowawczo-profilaktycznego w placówkach oświatowych.



Wykłady poprowadzili: Dr Jarosław Owsiański, rzecznik dyscyplinarny przy Kuratorze Oświaty w Łodzi przedstawił temat: „Postępowanie dyscyplinarne

wobec nauczycieli w wymiarze prawnym i pragmatyce szkolnej”.

Dr hab. Dariusz Tworzydło (UW), specjalista od PR zaprezentował temat: „Kryzys wizerunkowy. Przyczyny, skutki i reagowanie w sytuacjach trudnych w Kościele i szkole”.

Dr hab. Witold Starnawski (UKSW), filozof i pedagog mówił na temat: „Ideologia gender, LGBTQ, transseksualizm – jako przykłady tematów prowokacyjnych”.

To ważne wydarzenie zakończono wspólnymi nieszporem, zawierając Panu Bogu polską oświatę oraz odbiorców charyzmatu salezjańskiego.

Działania profilaktyczne powinny być realizowane w każdej placówce oświatowej, ponieważ mają istotny wpływ na późniejszy kształt całego systemu, a także powiązanie działań na różnych szczeblach. Za: www.salezjanie.waw.pl

VI KONGRES OJCA PIO W GDAŃSKU

Po raz szósty odbył się Kongres Ojca Pio w Gdańsku w sobotę, we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej, 7 października 2023 roku. Zmieniona została formuła tego wydarzenia i całość odbywała się w kościele św. Jakuba (Msza, modlitwy, konferencje, panel) i Domu Zakonnym (posiłki i przerwy). Tegoroczna edycja była szczególna, gdyż to był wyraz naszej wdzięczności (Kapucynów z Gdańska) wobec Stygmatyka z Pietrelciny za jego cudowną pomoc w remoncie Domu Zakonnego i jego

wstawiennictwo w odnowie naszej obecności w Gdańsku przy kościele św. Jakuba. Tematem tegorocznym był „Kościół hierarchiczny a charyzmatyczny”.

Rozpoczęliśmy od adoracji w ciszy w kościele od godz. 9.00. Dzięki życzliwości i obecności br. Roberta Krawca OFMCap Ogólnopolskiego Moderatorsa GMOP w kościele również były obecne relikwie św. Ojca Pio. Był także śpiew przy gitarze pieśni na melodię „Czarna Madonno” o św. Ojcu Pio. Pierwszą konferencję wygłosiła charyzmatyczna aktorka z Krakowa p. Katarzyna Gajdarska-Wallin pt.: „Rola charyzmatów w Kościele powszechnym”. Podzieliła się ze słuchaczami swoim świadectwem

o wstawiennictwie św. Ojca Pio w jej nawróceniu, o które modliła się jej mama. „Niepodlewany kwiat usycha. Modlitwa jest nawodnieniem duszy. Nadzwyczajne dary ujawniają się w osobistej relacji z Jezusem” – mówiła p. Katarzyna. Następnie była przerwa na kawę. Udało się zachęcić do współpracy ponad 30 wolontariuszy, do pomocy przy Kongresie w takich zajęciach jak: przygotowanie zupy, kanapek, ciasta, wydawanie kawy i herbaty, itp. Wszystkie przerwy odbywały się w Domu Zakonnym Braci Kapucynów w Gdańsku na parterze w 6 salach (także w refektarzu).

Następnie po przerwie miała miejsce konferencja ks. bpa Piotra Przyborka biskupa pomocniczego archidiecezji gdańskiej pt: „Rola hierarchii w Kościele powszechnym”. „Przy osobie Ojca Pio musimy unikać zestawienia „my” i „oni”, czyli zła hierarchia i wierni, którzy chcą dobrze. Możemy pytać, czym jest hierarchia i dlaczego jest potrzebna” – podkreślał. Jako wybitny biblista ukazywał w Piśmie Świętym jak cennym charyzmatem jest KANA-PA (misja Kapłańska, Nauczycielska i Pasterska wszystkich członków wspólnoty Kościoła a szczególnie hierarchii). A następnie odbyła się najważniejsza część Kongresu, czyli Eucharystia pod przewodnictwem ks. bpa. Piotra, który wygłosił Słowo Boże wychodząc od komentarza obrzędu umywania nóg Apostołom, którego dokonał nasz Pan w Wieczerniku. „Na Ojca Pio patrzmy zazwyczaj przez pryzmat jego ran, ale pierwsza rzecz, którą u niego widzimy, to radość w Panu. Radość jest większa i doskonalsza, kiedy nie patrzę tylko na moje działanie, ale mam świadomość, że wszystko jest zakotwiczone w Panu Jezusie” – mówił w homilii pasterz gdański ks. Bp Piotr Przyborek. Po Mszy była przerwa obiadowa, czyli dobra zupa i kanapki przygotowane i serwowane przez naszych wyjątkowych i kochanych wolontariuszy.

Po przerwie obiadowej konferencję wygłosił br. Marek Miszczyński OFMCap, Minister Prowincjalny Braci Kapucynów, pt.: „Św. Ojciec Pio – charyzmatyczny kapłan posłuszny hierarchii.” „Napięcie między stroną charyzmatyczną a stroną hierarchiczną jest twórcze, jeśli obie strony otwarte są na działanie Ducha Świętego. Widać to w konkretnych wydarzeniach z życia Ojca Pio” – mówił br. Marek. Ukazał słuchaczom na konkretnych przykładach z życia św. Stygmatyka jak przeplatały się i uzupełniały w jego życiu charyzmaty i hierarchia.

Potem miał miejsce panel dyskusyjny, który poprowadziła pani redaktor z Radia Gdańsk p. Alicja Samolewicz-Jeglicka. W panelu wzięła udział p. Katarzyna, br. Marek i br. Robert Krawiec OFMCap (w zastępstwie ks. bpa, który niestety musiał udać się na kolejne spotkanie). W czasie panelu padały bardzo ważne pytania m.in. „Jacy w takim razie powinni być hierarchowie: biskupi, proboszczowie, liderzy grup itd?”

Całość zakończył obrzęd poświęcenia Domu Zakonnego Braci Kapucynów w Gdańsku po remoncie, którego dokonał Brat Prowincjał.



Dziękujemy wszystkim Braciom, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego Kongresu ze wspólnoty gdańskiej oraz tym, którzy przybyli do Gdańska: br. Markowi i br. Robertowi. Dziękujemy wolontariuszom, którzy nas wspierali ze wspólnot, które gromadzą się przy Braciach Kapucynach w Gdańsku (jest tych wspólnot w sumie 12). Dziękujemy wszystkim dobrodziejom, którzy pomogli nam i ciągle pomagają w odbudowie Domu Zakonnego Braci Kapucynów w Gdańsku. Bogu niech będą dzięki za ten czas odnowy i wspólnoty i wszelkie cuda, które dzieją się pośród nas za wstawiennictwem św. Ojca Pio. W Kongresie wzięło udział ponad 150 osób. Były osoby z Koszalina, Słupska, Redy, Rumi, Ostródy oraz z całego Trójmiasta. Można przeczytać o nas w Gościu Niedzielnym gdańskim oraz zobaczyć reportaż w TVP3 Gdańsk. VII Kongres Ojca Pio w Gdańsku odbędzie się 12 października 2024 r. i już wszystkich na ten Kongres zapraszamy!

Za: www.kapucyni.pl

„DESZCZ RÓŻ” U KARMEELITÓW BOSYCH W PRZEMYŚLU

W wigilię święta św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, czyli 30 września 2023 r. w kościele karmelitów bosych w Przemyślu, od godz. 19.30 do północy miało miejsce modlitewne czuwanie zwane „Deszczem Róż”, przygotowane i prowadzone przez Karmelitański Ruch Ewangelizacyjno-Modlitewny, którego moderatorem jest o. Andrzej Ruszała.

Wprowadzeniem do czuwania było zażycie wspólnoty przez o. Andrzeja i Diakonię Muzyczną KREM-u. Ojciec przywitał zebranych w kościele i czuwających przy odbiornikach internetowych. Kościół wypełnił się po brzegi czcicielami św. Teresy. Większość z nich to ludzie spoza Przemyśla. Wszyscy zostali

zachęćni do przedstawienia się sobie nawzajem oraz poinformowani o przebiegu czuwania, które składać się będzie z trzech części: świadectw ludzi obdarowanych łaskami, adoracji Najświętszego Sakramentu i Eucharystii. Ponadto w tym roku po raz pierwszy została wprowadzona 45-minutowa przerwa na gorącą herbatę, kawę i słodki poczęstunek. W przerwie tej można było też nabyć książki o św. Teresie, modlitewniki i różane świece wykonane przez członków naszej wspólnoty. Ci, którzy pierwszy raz uczestniczyli w czuwaniu, zostali poinformowani o tym, że w drugiej części adoracji będzie czas na napisanie listów do św. Teresy. Kto nie miał swojej papeterii, mógł ją otrzymać gratis. Intencje zawarte w listach będą przez cały rok omadlane przez KREM i Wspólnotę Karmelitanek Bosych.

Po tej części wstępnej o. Andrzej zaprosił uczestników czuwania do podzielenia się

tym, jak św. Teresa odpowiedziała w minionym roku czy wcześniej na ich prośby. Wystąpiło 10 świadków, którzy z radością dziękowali Bogu za wielkie dzieła, jakie uczynił w ich życiu. Trzy osoby dziękowały za dar potomstwa, dwie za uzdrowienie z raka, kolejne zaś za uwolnienie od uzależnienia od alkoholu, za uzdrowienie relacji w małżeństwie, za dar pokoju i radości oraz za uratowanie związku małżeńskiego zagrożonego rozwodem. Po każdym świadectwie Diakonia Muzyczna dziękowała Bogu refrenem pieśni: „Bo wielkiś Ty, wielkie dzieła czynisz dziś, nie dorówna tobie nikt”. Świadectwa są dowodem na to, że mała Tereska nie umarła, lecz wkroczyła w nowe życie w niebie, skąd zsyła „deszcz róż” na ziemię, będąc wierna swoim słowom wypowiedzianym przed śmiercią.

Druga część czuwania wypełniona była adoracją Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Adorację tę

przeżywalimy wraz ze św. Teresą obecną z nami w swoich relikwiach i wizerunku ozdobionym czerwonymi różami i oświetlonym blaskiem świec. Obok dużego zdjęcia Teresy stała też figura Matki Bożej uśmiechu, który uzdrowił ją w dzieciństwie z ciężkiej choroby. Liderka KREM-u Irena wraz z animatorką Diakonii modlitwy wstawienniczej Małgorzatą rozpoczęły wspólnotową modlitwę, zanosząc dziękczynienia i prośby do obecnych wśród nas Pana Jezusa, Maryi i św. Teresy. Następnie Wojciech, lider Diakonii muzycznej, odczytał życiorys Świętej, po czym Irena i Małgorzata na przemian prowadziły medytację na temat małej drogi św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Medytacja przeplatana była pieśniami i ustnymi modlitwami, w których jak refren powtarzało się wołanie o to, aby w naszych sercach zakwitły róże pokornej i cierplivej miłości. Pierwsza część adoracji została zakończona Litanią do św. Teresy oraz następującą modlitwą:

„O umiłowany Kwiecie Jezusa, uśmiechnij się do nas na końcu tej adoracji, a przez niewysłowioną słodycz Jego dzieciństwa spełnij obietnice: rzuć na nas i na wszystkich ludzi deszcz róż, który by nam przypomniał nieskończoną miłość Boga naszego i wiekieste wesele, jakie nam zgotował w niebie, gdzie mamy nadzieję wraz z Tobą miłosierdzie jego wyśpiewać na wieki. Panie Jezu, prosimy cię teraz,

abyś pobłogosławił nasze serca i uczynił nas małymi i pokornymi dziećmi naszego Ojca”.



Druga część adoracji była trwaniem w ciszy sercem przy Sercu Jezusa. Umocnieni w wierze i ufności wobec Niego powieraliśmy Mu samych siebie i swoje problemy a następnie przelewaliśmy je na listowy papier, prosząc św. Teresę o wstawiennictwo. Zaklejone koperty wrzucaliśmy do dużej skrzynki umieszczonej przy wizerunku Świętej. Podczas podchodzenia do niej Tomasz z Diakonii jednoznacznie wręczał każdemu własnoręcznie wykonane zakładki z zasuszonym płatkami róży i informacją o KREM-ie.

O godz. 21.45 wszyscy chętni udali się do kawiarenki na posiłek oraz do stoiska z książkami i świecami. Dochód ze

sprzedaży przeznaczony został na ogrzewanie kościoła i ewangelizację.

Zwieńczeniem czuwania była msza św. z formularza o św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Podczas Eucharystii Diakonia muzyczna KREM-u grała i śpiewała pieśni oparte na wierszach św. Teresy. Muzyka ta wyciszyła i rozmodliła nasze serca, budząc zachwyt i miłość. W homilii o. Andrzej, nawiązując do przeczytanego fragmentu Ewangelii, w której Jezus wysławia Ojca za Jego miłość do prostaczków, wyjaśnił, że prostaczkami są małe dzieci. Należy do nich też św. Teresa, ponieważ ona w relacji z Bogiem miała postawę dziecka i uczyła, jak stawać się takim dzieckiem. Na przykładach z życia Świętej o. Andrzej wyjaśniał, jak w konkretnych sytuacjach, zwłaszcza tych trudnych, postępować, by być jak dziecko. Po Eucharystii otrzymaliśmy błogosławieństwo relikwiami Świętej. Podczas podchodzenia do ucałowania relikwii można było zabrać na pamiątkę poświęcone wcześniej płatki róż i karteczki z sentencjami św. Teresy.

Kończąc czwanie, o. Andrzej podziękował wszystkim za obecność i modlitwę, a organizatorom za trud włożony w jego przygotowanie oraz zaprosił na kolejną „deszcz róż” za rok. *Janina Orzechowska*
Za: www.karmel.pl

500-LECIE KLASZTORU POBERNARDYŃSKIEGO W KAZIMIERZU BISKUPIM

Minęło dokładnie 500 lat odkąd w Kazimierzu Biskupim k. Koina, dzięki staraniom biskupa Jana Lubrańskiego, erygowano klasztor bernardyński wraz z przyległym kościołem pw. św. Jana Chrzciciela i Pięciu Braci Męczenników.

W dniach 7-8 października odbywały się tam uroczystości jubileuszowe, których organizatorami byli: Gmina Kazimierz Biskupi, Gminny Ośrodek Kultury, Bractwo Świętych Pięciu Męczenników oraz Wyższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Świętej Rodziny. W jubileuszu wzięli udział nasi bracia: o. Aleksander Sitnik, o. Martynian Czechowski i o. Cecylian Szczepanik.

W sobotę (7 X) odbyło się sympozjum naukowe na temat historii kazimierskiego klasztoru, m.in. erygowania i początków klasztoru, wyników badań na podstawie wykopalisk w kryptach oraz dobrodziejów tutejszego zespołu klasztorowego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się ekspozycje znalezione w tutejszych kryptach: jedwabna odzież i szaty liturgiczne, szkaplerze, zdobienia trumien, i wiele innych odkrytych artefaktów.

W niedzielę (8 X) w kościele seminaryjnym odbyła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bpa Krzysztofa Wętkowskiego

– Ordynariusza Diecezji Włocławskiej. Po Mszy św. poświęcona została drewniana kapliczka w pobliskim parku, tzw. „Łosośka”. Kazimierz Biskupi był i jest miejscem kult świętych Pięciu Braci Męczenników, których przybycie i śmierć męczeńską tradycja związała z tą miejscowością.



W 1514 r. bp Jan Lubrański sprowadził Bernardynów do drewnianej, tymczasowej oficyny klasztornej przy drewnianym kościele św. Jana. Murowany klasztor i kościół wznoszony był w latach 1514-1520. Bernardyni byli obecni w tym klasztorze do czasu kasaty w 1898 r. W 1921 r. opieka nad miejscem została powierzona Misjonarzom Świętej Rodziny.

Za: www.bernardyni.pl

SPOTKANIE FORMACYJNE ZAKONNIC Z DIECEZJI OPOLSKIEJ

W sobotę 14 października br. w klasztorze Sióstr Szkolnych de Notre Dame /SSND/ w Opolu, odbył się miesięczny dzień skupienia Sióstr Zakonnych diecezji opolskiej. O godzinie 9.00 O. Błażej Kurowski OFM, wikariusz biskupi do spraw życia zakonnego odprawił Mszę św. i wygłosił homilię. Po krótkiej przerwie i poczęstunku ks. dr Grzegorz Kublin wygłosił referat o życiu i duchowości Siostry Eufemii /Ofki/, księżniczki raciborskiej z dynastii Piastów, mniszki

dominikańskiej i Służebnicy Bożej Kościoła katolickiego.



Podczas swej zakonnej służby była dwukrotnie przeoryszą klasztoru raciborskiego. Zmarła 17 stycznia 1359 w opinii świętości. pochowana w kaplicy św. Dominika przy klasztorze dominikanek

w Raciborzu. Utwory hagiograficzne powstałe po jej śmierci akcentują pobożne życie Eufemii, pełne samozaparcia i chrześcijańskich cnót.

Po konferencji była godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do sakramentu pokuty. Spotkanie zakończyło się modlitwą południową w ciągu dnia i błogosławieństwem sakramentalnym. Siostrom klasztoru De Notre Dame z Opola wielkie Bóg zapłać za otwarcie swojego domu na spotkanie. O. Błażej Kurowski OFM

Refleksja tygodnia

ADHORTACJA APOSTOLSKA «C'EST LA CONFIANCE» O UFNOŚCI W MIŁOSIERNĄ MIŁOŚĆ BOGA Z OKAZJI 150. ROCZNICY URODZIN ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS I NAJŚWIĘTSZEGO OBLICZA

1. *«C'est la confiance et rien que la confiance qui doit nous conduire à l'Amour»:* „Tylko ufność i nic innego jak ufność powinna nas prowadzić do Miłości” [1].

2. Te jakże stanowcze słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza mówią wszystko, streszczają geniusz jej duchowości i mogłyby wystarczyć za uzasadnienie dlaczego została ona ogłoszona Doktorem Kościoła. Jedyne ufność, „nic innego”, nie ma innej drogi prowadzącej ku Miłości, która daje wszystko. Za sprawą ufności łaska wlewa się obficie w nasze życie, Ewangelia staje się w nas ciałem i przeobraża nas w drogi miłosierdzia dla naszych braci.

3. To właśnie ufność umacnia nas każdego dnia i wspomaga nas, byśmy mogli stanąć przed obliczem Pana, kiedy On wezwie nas: „Pod wieczór życia stanę przed Tobą z pustymi rękoma, bo nie proszę Cię, Panie, byś liczył moje uczynki. Wszelka sprawiedliwość nasza jest skażona w Twoich oczach. Pragnę więc przyodziać się Twoją własną Sprawiedliwością i jako dar Twojej Miłości otrzymać wieczne posiadanie Ciebie samego” [2].

4. Mała Tereska jest jedną z najbardziej znanych i kochanych świętych na całym świecie. Tak, jak św. Franciszka z Asyżu, kochają ją zarówno chrześcijanie, jak i niewierzący. Także UNESCO uznała ją za jedną z najbardziej znaczących postaci współczesnej ludzkości [3]. Dobrze jest pogłębić znajomość jej przesłania, upamiętniając w ten sposób 150. rocznicę jej urodzin, które miały miejsce 2 stycznia 1873 r. w Alençon, oraz stulecie jej beatyfikacji [4]. Niemniej jednak, nie chciałem publikować tej Adhortacji w którąkolwiek z tych rocznic, ani też w dniu jej liturgicznego wspomnienia, aby przesłanie wykroczyło poza te uroczystości i zostało przyjęte jako część duchowego dziedzictwa Kościoła. Data publikacji, przypadająca na dzień wspomnienia liturgicznego św. Teresy z Avila, ukazuje św. Teresę od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza jako dojrzały owoc reformy Karmelu i duchowości wielkiej hiszpańskiej Świętej.

5. Jej ziemskie życie było krótkie, zaledwie dwudziestoczworoletnie, i proste jak każde inne: przeżywane najpierw w rodzinie, a następnie w Karmelu w Lisieux. Niezwykła moc światła i miłości, która biła od jej osoby, objawiła się zaraz po jej śmierci, wraz z publikacją jej pism i z niezliczonymi łaskami, otrzymanymi przez wiernych, którzy zwywali jej wstawienictwa.

6. Kościół szybko uznał nadzwyczajną wartość jej świadectwa i autentyczność jej ewangelicznej duchowości. Teresa spotkała się z papieżem Leonem XIII przy okazji pielgrzymki do Rzymu w 1887 r., i poprosiła go o zezwolenie na wstąpienie do Karmelu w wieku 15 lat. Wkrótce po jej śmierci, św. Pius X zdał sobie sprawę z jej niezwyklej duchowej siły, do tego stopnia, iż stwierdził, że zostanie ona największą Świętą czasów współczesnych. Została ogłoszona czcigodną służebnicą Bożą w 1921 r. przez papieża Benedykta XV, który chwalał jej cnoty, ukazując je jako „małą drogę” dziecięctwa duchowego [5]; następnie beatyfikowana sto lat temu i kanonizowana 17 maja 1925 r. przez Piusa XI, który dziękował Bogu za to, że pozwolił mu, aby Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza stała się „pierwszą błogosławioną, wyniesioną przez niego do chwały ołtarzy i pierwszą świętą, przez niego kanonizowaną” [6]. Ten sam papież w 1927 r. ogłosił ją patronką misji [7]. W 1944 r. została ustanowiona patronką Francji przez czcigodnego sługę Bożego Piusa XII [8], który przy wielu okazjach pogłębiał temat jej duchowego dziecięctwa [9]. Św. Paweł VI chętnie wspominał własny chrzest, przyjęty 30 września 1897 r., w dniu śmierci św. Małej Tereski. Z okazji stulecia jej urodzin, skierował on do biskupa diecezji Bayeux i Lisieux pismo poświęcone jej nauczaniu [10]. Podczas swej pierwszej podróży apostolskiej do Francji, w czerwcu 1980 r., św. Jan Paweł II udał się do bazyliki jej poświęconej, a w 1997 r. ogłosił ją Doktorem Kościoła [11], uznając jej „głębką znajomość scientia amoris” [12]. Benedykt XVI na nowo podjął temat jej „nauki miłości”, proponując by stała się ona „przewodnikiem dla wszystkich, zwłaszcza dla tych, którzy w Ludzie Bożym pełnią posługę teologów” [13]. Wreszcie, moją radością stało się kanonizowanie jej rodziców Ludwika i Zelli w 2015 r., podczas Synodu na temat rodziny, a ostatnio poświęceniem jej katechezę w ramach cyklu o gorliwości apostolskiej [14].

1. Jezus dla innych

7. Imię, które wybrała sobie jako siostra zakonna, ukierunkowuje na Jezusa: „Dzieciątko”, ukazujące tajemnicę Wcielenia oraz „Święte Oblicze”, czyli oblicze Chrystusa, który ofiaruje się aż do końca na Krzyżu. Jest ona „Św. Teresą od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza”.

8. Nieustannie, aż do ostatniego tchnienia, Teresa „oddycha” Imieniem Jezusa, niczym w geście miłości. W swojej celi wyrzyła

też słowa: „Jezus jest moją jedyną miłością”. Była to jej interpretacja najważniejszych słów Nowego Testamentu: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8.16).

Misyjna dusza

9. To doświadczenie wiary, tak, jak dzieje się to w przypadku każdego autentycznego spotkania z Chrystusem, wzywało Teresę do misji. I zdefiniowała tę swoją misję następującymi słowami: „w Niebie także będę pragnęła tego samego, co na ziemi: miłować Jezusa i pociągać dusze, aby był miłowany” [15]. Pisała też, że wstąpiła do Karmelu „by ratować dusze” [16]. Innymi słowy, nie wyobrażała sobie swojego poświęcenia się Bogu bez poszukiwania dobra dla braci. Dzieli się z innymi miłością miłosierną Ojca względem grzesznego syna i tą, jaką Dobry Pasterz umiłował zagubione, oddalone i zranione owce. Dlatego też została patronką misji, mistrzynią ewangelizacji.

10. Ostatnie strony Dziejów duszy [17] stanowią jej misyjny testament, wyrażają jej sposób rozumienia ewangelizacji poprzez zachętę [18], a nie wywieranie presji, czy prozelityzm. Warto przytoczyć tu słowa, jakimi sama to streszcza: „Pociągnij mnie! pobiegniemy do wonności olejków twoich (Pnp 1, 3). O Jezu, nie ma zatem potrzeby mówić: Pociągając mnie, pociągnij także te dusze, które kocham! Wystarczy to proste słowo: Pociągnij mnie. Panie, pojmuję, że skoro dusza da się zniewolić upajającą wonnością Twoich olejków, nie pobiegnie sama, ale pociągnie za sobą wszystkie dusze, które kocha; dzieje się to bez przymusu, bez wysiłku, jest naturalną konsekwencją jej dążenia do Ciebie. Jak strumień wpadający gwałtownie do oceanu unosi ze sobą wszystko, co spotyka na swej drodze, podobnie, o mój Jezu, i dusza, która zanurza się w bezbrzeżnym oceanie Twej miłości, pociąga za sobą swoje skarby” [19].

11. We fragmencie tym cytuje ona słowa, które w Pieśni nad pieśniami oblubienica wypowiada do oblubieńca, jak objaśniają to pogłębione interpretacje dwóch Doktorów Kościoła, św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża. Oblubieńcem jest Jezus, Syn Boży, który poprzez Wcielenie zjednoczył się z ludzkością i odkupił ją na Krzyżu. To tam ze Swego przebitego boku zrodził Kościół, Swą umiłowaną Oblubienicę, za którą oddał życie (por. Ef 5, 25). Uderza fakt, jak bardzo Mała Tereska, świadoma zbliżającej się śmierci, nie przeżywała tej tajemnicy zamknięta w sobie, szukając jedynie pocieszenia, ale z żarliwym duchem apostołskim.

Łaska, która uwalnia od stawiania siebie w centrum

12. Coś podobnego następuje, kiedy odwołuje się ona do działania Ducha Świętego, które natychmiast zyskuje dla niej wymiar misyjny: „Oto moja modlitwa: proszę Jezusa, by mnie pociągnął w płomienie swej miłości; aby mnie tak ściśle zjednoczył z Sobą, by On sam żył i działał we mnie. Czuję, że im więcej ogień miłości ogarnie moje serce, tym mocniej wołać będę: Pociągnij mnie, tym szybciej dusze złączone ze mną (biedną małą okruszyną niepotrzebnego żelaza, gdybym się tylko oddaliła od boskiego ogniska) pobiegną do wonności olejków Umiłowanego; bo dusza ogarnięta miłością nie może być beczynna” [20].

13. W sercu Małej Tereski łaska chrztu świętego stała się rwącym potokiem, który wpada do oceanu miłości Chrystusowej, porywając w swoim nurcie wiele sióstr i wielu braci – co w szczególności zaczęło się dzieć dopiero po jej śmierci. Na tym polegała jej obietnica «deszczu róż» [21].

2. Mała droga ufności i miłości

14. Jednym z najważniejszych odkryć Małej Tereski dla dobra całego Ludu Bożego, jest jej „mała droga”, droga zaufania i

miłości, znana też jako droga dziecięctwa duchowego. Każdy, w jakimkolwiek stanie i na jakimkolwiek etapie swojego życia, może nią podążać. Jest to droga, którą Ojciec Niebieski objawia maluczkiemu (por. Mt 11, 25).



15. Na kartach Dziejów duszy [22], Mała Tereska opowiada o odkryciu małej drogi: „pomimo że jestem tak małą, mogę dążyć do świętości. Niepodobna mi stać się wielką, powinnam więc znosić się taką, jaką jestem, ze wszystkimi swymi niedoskonałościami; chcę jednak znaleźć sposób dostania się do Nieba, jakąś małą drogę, bardzo prostą i bardzo krótką, małą drogę zupełnie nową” [23].

16. Aby opisać tę drogę, używa obrazu windy: „Winda, która mnie uniesie aż do Nieba, są twoje ramiona, o Jezu! A do tego nie potrzebuję wzrastać, przeciwnie, powinnam zostać małą, stawać się coraz mniejszą” [24]. Mała, niezdolna do wiary we własne siły, choć zarazem głęboko przekonana o sile pełnych miłości Jezusowych ramion.

17. Jest to „słodka droga Miłości” [25], otwarta przez Jezusa dla maluczkich i ubogich, dla wszystkich. I jest to droga prawdziwej radości. Wobec pelagiańskiej wizji świętości [26], indywidualistycznej i elitarnej, bardziej ascetycznej, niż mistycznej, i kładącej nacisk przede wszystkim na ludzkie wysiłki, Mała Tereska podkreśla zawsze pierwszeństwo Bożego działania, Jego łaski. I tak dojrzewa, aby powiedzieć: „czuję zawsze tę samą zuchwałą ufność, że stanę się wielką Świętą, ponieważ nie posiadając żadnych zasług, nie liczę na nie, ale ufam Temu, który jest samą Mocą i Świętością. Zadowolając się moimi słabymi wysiłkami, On sam podniesie mnie aż do Siebie i okrywszy swymi nieskończonymi zasługami uczyni Świętą” [27].

Ponad wszelką zastugę

18. Ten sposób myślenia nie jest sprzeczny z tradycyjnym nauczaniem katolickim dotyczącym wzrastania w łasce, czyli tego, że darmo usprawiedliwieni poprzez uświęcającą łaskę, jesteśmy przemienieni i uzdolnieni do współpracy w naszych dobrych dziełach na drodze wzrostu w świętości. W taki sposób zostajemy wyniesieni, aż do pozyskania prawdziwych zasług dla rozwoju otrzymanej łaski.

19. Mała Tereska woli jednak podkreślać pierwszeństwo Bożej łaski i zachęcać do spoglądania z pełną ufnością na miłość Chrystusa, który ofiarował się nam aż do końca. W istocie, jej nauczanie mówi, że odkąd nie możemy mieć jakiegokolwiek pewności, przyglądając się sobie samym [28], nie możemy również być pewni posiadania własnych zasług. Toteż nie jest możliwe pokładanie ufności w tych wysiłkach i próbach. Katechizm cytuje słowa św. Małej Tereski, kiedy mówi ona do Pana: „stanę przed Tobą z pustymi rękoma” [29], by wyjaśnić, że „święci zawsze mieli żywą świadomość, że ich zasługi są czystą łaską” [30]. To

przekonanie wzbudza w niej radosną i pełną czułości wdzięczność.

20. Toteż najważniejszą postawą jest pokładanie ufności serca poza nami samymi: w nieskończonej miłości tego Boga, który kocha bez granic i który wszystko ofiarował w Krzyżu Jezusa [31]. Z tego względu Teresa nigdy nie posłuży się często używanym w jej czasach wyrażeniem: „uczynię siebie świętą”.

21. Niemniej jednak, jej bezgraniczne zaufanie dodaje odwagi tym, którzy czują się krusi, ograniczeni, grzeszni, by pozwolili się poprowadzić i przemieniać, aby mogli osiągnąć wyżyny: „O! gdyby wszystkie dusze słabe i niedoskonałe czuły to, co czuje najmniejsza z nich wszystkich, dusza twojej Małej Tereski, ani jedna nie straciłaby nadziei, że zdobędzie szczyt góry miłości, ponieważ Jezus nie żąda wielkich czynów, ale jedynie zdania się na Niego i wdzięczności” [32].

22. Ten sam upór Małej Tereski w kwestii Bożej inicjatywy sprawia, że kiedy mówi ona o Eucharystii, nie stawia na pierwszym planie własnego pragnienia przyjęcia Jezusa w Komunii świętej, ale pragnienie Jezusa, który chce się z nami zjednoczyć i zamieszkać w naszych sercach [33]. W Akcie ofiarowania się Miłości miłosiernej, cierpiąc z powodu niemożności codziennego przyjmowania Komunii świętej, zwraca się do Jezusa: „Pozostań we mnie, jak w tabernakulum” [34]. Centrum i przedmiotem jej spojrzenia nie jest ona sama, ale Chrystus, który kocha, szuka, pragnie i zamieszkuje w duszy.

Codziennie zatracanie

23. Ufność, jaką promuje Mała Tereska, nie powinna jedynie odnosić się do osobistego uświęcenia i zbawienia. Ma ona bowiem sens złożony, obejmujący całe istnienie konkretnego człowieka i odnoszący się do całego naszego życia, w którym wielokrotnie przytłaczają nas lęki, pragnienie po ludzku rozumianego poczucia bezpieczeństwa, potrzeba posiadania wszystkiego pod kontrolą. I w tym wszystkim pojawia się zaproszenie do świętego „zatracenia się”.

24. Pełna ufność, która staje się zatraceniem w Miłości, wyzwala nas z obsesyjnych kalkulacji, z ciągłych obaw o przyszłość, z lęków, które odbierają pokój. W ostatnich dniach swego życia Mała Tereska nalegała na to: „Sądzę, że my, które biegniemy drogą Miłości, nie powinnyśmy myśleć o tym, co bolesnego może nas spotkać w przyszłości, gdyż jest to brak ufności” [35]. Jeśli znajdujemy się w rękach Ojca, który bezgranicznie nas kocha, pozostanie to prawdą, bez względu na okoliczności; będziemy mogli podążać naprzód niezależnie od tego, co się zdarzy i, w taki czy inny sposób, w naszym życiu wypełni się projekt miłości i spełnienia.

Ogień pośród nocy

25. Mała Tereska najsilniej i z największą pewnością przeżywała swoją wiarę w ciemnościach nocy, a wręcz w ciemności Kalwarii. Jej świadectwo osiągnęło punkt kulminacyjny w ostatnim okresie życia, podczas wielkiej próby „pokus przeciw wierze” [36], która rozpoczęła się w Wielkanoc 1896 r. W swoich pismach [37] ukazuje ona bezpośredni związek między tą próbą a bolesną rzeczywistością ateizmu tamtych czasów. Bowiem żyła ona pod koniec XIX wieku, a więc w „złoty latach” współczesnego ateizmu, jako systemu filozoficznego i ideologicznego. Kiedy pisała, że Jezus pozwolił, aby jej duszę „spowity najgęstsze ciemności” [38], wskazywała na ciemności ateizmu i na odrzucenie wiary chrześcijańskiej. W jedności z Jezusem, który przyjął na siebie całą ciemność grzechu na świecie, kiedy

zgodził się pić z kielicha Męki, Mała Tereska znajduje w tej ciemnej otchłani rozpaczy, oblicze nicości [39].

26. Ciemność nie może jednak pokonać światła: została ona pokonana przez Tego, który jako światło przybył na świat (por. J 12, 46) [40]. Pisma Małej Tereski ukazują heroiczny charakter jej wiary, jej zwycięstwo w duchowej walce, wobec najpotężniejszych pokus. Czuje się siostrą ateistów, siedzącą jak Jezus przy jednym stole z grzesznikami (por. Mt 9, 10-13). Wstawia się za nimi, nieustannie odnawiając swoje wyznanie wiary, zawsze w pełnej miłości komunii z Jezusem: „biegnę do mego Jezusa i mówię Mu, że jestem gotowa wylać ostatnią kroplę krwi, aby zaświadczyć o istnieniu nieba. Mówię Mu, że cieszę się z tego powodu, iż jestem pozbawiona możliwości radowania się niebem na ziemi, jeżeli tylko On otworzy to niebo na wieczność dla biednych grzeszników” [41].

27. Równoległe z wiarą, Teresa intensywnie przeżywa bezgraniczne zaufanie nieskończonemu Bożemu miłosierdziu: „ufność powinna nas prowadzić do Miłości” [42]. Także w ciemnościach doświadcza całkowitej ufności dziecka, które bez lęku rzuca się w ramiona ojca i matki. Dla Małej Tereski bowiem Bóg objawia się przede wszystkim poprzez Jego miłosierdzie – klucz do zrozumienia jakiegokolwiek innej rzeczy, jaką mówi się o Nim: „Ja zostałam obdarowana nieskończonym miłosierdziem i właśnie przez miłosierdzie kontempluję i wielbię inne Boże doskonałości! Wszystkie wtedy jawią mi się jako promieniejące miłością, nawet Sprawiedliwość (być może jeszcze bardziej niż jakakolwiek inna) wydaje mi się obleczona w miłość” [43]. Jest to jedno z najważniejszych odkryć Małej Tereski, jeden z jej największych darów dla Ludu Bożego. W nadzwyczajny sposób przeniknęła ona głębi Bożego miłosierdzia i zapaliła w nich płomień swej nieskończonej nadziei.

Niezłomna nadzieja

28. Przed wstąpieniem do Karmelu, Mała Tereska doświadczyła wyjątkowej duchowej bliskości z jedną z najbardziej nieszczęśliwych osób, przestępcą Henrim Pranzinim, skazanym na śmierć za potrójne zabójstwo i nieokazującym skruchy [44]. Ofiarowując w jego intencji Mszę świętą i modląc się z całkowitą ufnością o jego zbawienie, jest pewna, że prowadzi go do spotkania z Najświętszą Krwią Jezusa i mówi Bogu z całkowitą pewnością, że On przebaczy mu w ostatniej chwili i że uwierzyłaby w to, „nawet jeśli nie wyspowiadałby się, ani nie okazałby aktu jakiegokolwiek skruchy”. Wyjaśnia też źródło swojej pewności: „ufałam niezłomnie nieskończonemu miłosierdziu Jezusa” [45]. Jakież więc emocje towarzyszyły odkryciu, że Pranzini, wspiąwszy się na szafot, „nagle, ogarnięty nagłym natchnieniem, odwraca się, chwytając krucyfiks, który wręcza mu ksiądz, i trzykrotnie całuje święte rany!” [46]. To tak intensywne doświadczenie żywienia nadziei, wbrew wszelkiej nadziei, było dla niej fundamentalne: „Od tej chwili moje pragnienie ratowania dusz wzrastało z każdym dniem!” [47].

29. Teresa jest świadoma dramatu grzechu, chociaż widzimy ją zawsze zanurzoną w tajemnicy Chrystusa, pewną, że „gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20). Grzech świata jest potężny, ale nie nieskończony. Natomiast miłosierna miłość Odkupiciela, owszem, jest nieskończona. Mała Tereska jest świadkiem ostatecznego zwycięstwa Jezusa nad wszelkimi siłami zła, które dokonało się poprzez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Poruszana ufnością, odważy się prosić: „Jezu, spraw, żebym zbawiła wiele dusz, żeby dziś nie potępiła się ani jedna dusza (...). Jezu przebac mi, jeśli mówię rzeczy, których mówić się nie godzi; chcę Ciebie rozradować i pocieszyć” [48]. To pozwala nam przejść do innego

aspektu świeżego powiewu, jakim jest przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza.

3. Będę miłością

30. Miłość, „największa” w porównaniu do wiary i nadziei, nigdy się nie skończy (por. 1 Kor 13, 8-13). Jest największym darem Ducha Świętego i „matką wszystkich cnót oraz ich korzeniem” [49].

Miłosierdzie jako postawa właściwa miłości

31. Dzieje duszy są świadectwem miłości miłosiernej, w którym Mała Tereska dzieli się refleksją na temat nowego przykazania Jezusowego: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem” (J 15, 12) [50]. Jezus jest spragniony odpowiedzi na Jego miłość. Istotnie, „nie obawia się zebrać o trochę wody u Samarytanki. On pragnął... Lecz mówiąc: «daj mi pić», Stwórca świata domagał się miłości od swego biednego stworzenia. On pragnął miłości...” [51]. Mała Tereska pragnie odpowiadać miłością na miłość Jezusa [52].

32. Symbolika miłości oblubieńczej wyraża wzajemność daru z siebie, jakim obdarowują się wzajemnie małżonek i małżonka. I tak, zainspirowana Pieśnią nad pieśniami (Pnp 2, 16), pisze: „Myślę, że serce mojego Oblubieńca jest wyłącznie moje, tak jak moje należy tylko do Niego samego. A myśląc tak, mówię do Niego w rozkosznej samotności serca z sercem, oczekując na tę chwilę, gdy będę mogła kontemplować Go twarzą w twarz!” [53]. Chociaż Pan kocha nas wszystkich razem jako Lud, to jednocześnie miłosierdzie działa w sposób bardzo osobisty, „z serca do serca”.

33. Mała Tereska była żywo przekonana o tym, że Jezus umiował ją i poznał osobiście w swojej Męce: „umiował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Kontemplując Jezusa w Jego agonii, mówi ona: „Jam pośród lilii rzeszy, która Cię i dziś cieszy” [54]. Tak samo zwraca się do Dzieciątka Jezus w ramionach Matki: „Dziecię, Twa dłoń maleńka ma wszechmocną siłę! Świat utrzymuje, życiem darzy bryłę. I o mnie też myślałeś” [55]. Także na początku Dziejów duszy w podobny sposób kontempluje ona miłość Jezusa względem wszystkich i każdego z osobna, jakby był on jedynym na świecie [56].

34. Klucz do pojęcia aktu miłości „Jezu, Kocham cię”, towarzyszącego Teresie nieustannie, niczym oddech, znajduje się w lekturze Ewangelii. Za sprawą tej miłości zanurza się we wszystkich tajemnicach życia Chrystusa, stając się jego uczestnikiem, żyjąc Ewangelią razem z Maryją i Józefem, Marią z Magdali i Apostołami. Wraz z nimi wchodzi w głębię miłości Serca Jezusowego. Oto przykład: „Kiedy widzę, jak Magdalena podchodzi do Jezusa, pomimo tyłu biesiadników, i łzami obmywa stopy swego cudownego Mistrza, dotykając Go po raz pierwszy, czuję, że jej serce pojęło otchłan miłości i miłosierdzia Serca Jezusa; czuję również, że – pomimo iż jest wielką grzesznicą – to Serce miłości jest gotowe nie tylko jej przebaczyć, lecz jeszcze obsypać ją dobrodziejstwami szczególnej więzi, gotowe wznieść ją na najwyższe szczyty kontemplacji” [57].

Największa miłość w największej prostocie

35. Na zakończenie Dziejów duszy, Mała Tereska dzieli się swoim Aktem ofiarowania się Miłości miłosiernej [58]. Kiedy całkowicie poddała się działaniu Ducha, otrzymała bez hałasu i bez wielkich znaków, przeobfitość wody żywej: „strumienie, a raczej oceany łask zalały mą duszę” [59]. To jest życie mistyczne, które również pozbawione wszelkich nadzwyczajnych znaków,

proponuje się wszystkim wierzącym jako codzienne doświadczenie miłości.

36. Mała Tereska żyje miłosierdziem w skromności, w najprostszych sprawach codziennego życia, a towarzyszy jej w tym Najświętsza Maryja Panna, od której uczy się, że „kochać to dawać wszystko wraz z sobą bez miary!” [60]. I rzeczywiście, podczas gdy kaznodzieje tamtych czasów często mówili o wielkości Maryi w sposób triumfalistyczny, jako odległa od nas, Mała Tereska pokazuje, wychodząc od Ewangelii, że Maryja jest największa w Królestwie Niebieskim, ponieważ jest Tą najmniejszą (por. Mt 18, 4), najbliższą Jezusowi w Jego upokorzeniu. Widzi, że o ile opowiadania apokryfów pełne są efektownych i cudownych wydarzeń, o tyle Ewangelie pokazują Jej pokorne i ubogie życie, spędzane w prostocie wiary. Sam Jezus pragnie, aby Maryja była przykładem duszy, która poszukuje Go z czystą wiarą [61]. Maryja była pierwszą, która przeżywała „małą drogę” z czystą wiarą i pokorą; toteż Teresa nie waha się napisać:

„W Nazarecie, Przczysta, pełna Bożej łaski,
W pracy i biedzie żyłaś pośród swej rodziny,
Nie zdobyły zachwyty, uniesienia, blaski
Dni Twoich szarych, Matko Królewskiej Dzieciny.
Biedakom, których mnóstwo na ziemskim padole,
Otuchę niesło Twoje oblicze anielskie,
Znosiłaś w ciężkim trudzie, wspólną z nimi dolę,
By wskazać im wieczyste wybrzeża niebieskie” [62].

37. Mała Tereska pozostawiła nam także zapiski, które są świadectwem niektórych momentów łaski, doświadczanych w prostocie codziennego życia, jak na przykład jej nagłe natchnienie podczas towarzyszenia chorej współsióstrze o trudnym temperamencie. Zawsze jednak dotyczyły one doświadczania bardziej intensywnego miłosierdzia przeżywanego w najbardziej wyuczajnych sytuacjach: „Pewnego wieczoru spełniałam jak co dzień swoją drobną powinność; było zimno (...) nagle usłyszałam z oddali harmonijny dźwięk instrumentów muzycznych; stanął mi przed oczyma salon rześcicie oświetlony, lśniący od złotych; elegancko ubrane młode dziewczęta, prawiące sobie nawzajem komplementy i światowe grzeczności. Wzrok mój przeniosł się następnie na biedną chorą, którą podtrzymawałam; zamiast melodii dochodziły od czasu do czasu do moich uszu jej żałosne skargi; (...) Nie jestem w stanie wyrazić, co działo się w mojej duszy; to tylko wiem, iż Pan rozjaśnił ją promieniami prawdy, tak dalece przewyższającymi posępny blask ziemskich uciech, że nie mogłam uwierzyć memu szczęściu” [63].

W sercu Kościoła

38. Mała Tereska odziedziczyła od św. Teresy z Avila wielkie umiowanie Kościoła i udało jej się odkryć głębię tej tajemnicy. Możemy to dostrzec w jej odkrywaniu „serca Kościoła”. W długiej modlitwie skierowanej do Jezusa [64], zapisanej 8 września 1896 r., w szóstą rocznicę jej ślubów zakonnych, ta Święta wyznaje Bogu, że czuje się poruszana ogromnym pragnieniem, pasją wobec Ewangelii tak wielką, że żadne powołanie samo w sobie nie może jej w pełni nasycić. I tak, szukając swojego „miejscu” w Kościele, odczytała ponownie 12. i 13. rozdział Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian.

39. W 12. rozdziale Apostoł posługuje się metaforą ciała i jego członków, aby wyjaśnić, że Kościół zawiera w sobie wielką różnorodność charyzmatów, ułożonych według pewnego porządku hierarchicznego. Jednak dla Małej Tereski wyjaśnienie to nie jest wystarczające. Kontynuuje ona swoje poszukiwania, czyta „Hymn o miłości” z rozdziału 13., w którym odnajduje wielką odpowiedź i zapisuje te znaczące słowa: „Zgłębiając tajemnice mistycznego Ciała Kościoła, nie rozpoznawałam siebie w żadnym

z jego członków, wymienionych przez św. Pawła: a raczej chciałam odnaleźć się we wszystkich!... Miłość dała mi klucz do mego powołania. Zrozumiałam, że skoro Kościół jest ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich: zrozumiałam, że Kościół posiada Serce i że to Serce płonie Miłością. Zrozumiałam, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło Miłości, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać krwi swojej... Zrozumiałam, że Miłość zamyka w sobie wszystkie Powołania, że Miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca!... jednym słowem – jest Wieczna!... Zatem, uniesiona szałem radości, zawołałam: O Jezu, Miłości moja... nareszcie znalazłam moje powołanie! Moim powołaniem jest Miłość!... Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele, a to miejsce, mój Boże, Ty sam mi ofiarowałeś: W Sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością!... W ten sposób będę wszystkim... W ten sposób moje marzenie zostanie spełnione!!!” [65].

40. Nie jest to serce Kościoła triumfującego, jest to serce Kościoła kochającego, pokornego i miłosiernego. Mała Tereska nigdy nie stawia siebie ponad innymi, ale na ostatnim miejscu wraz z Synem Bożym, który dla nas stał się sługą i unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci na krzyżu (por. Flp 2, 7-8).

41. Takie odkrycie serca Kościoła jest wielkim światłem także dla nas dzisiaj, abyśmy nie gorszyli się ograniczeniami i słabościami instytucji kościelnej, naznaczonej ciemnością i grzechami, i abyśmy weszli w serce płonące miłością, które zostało rozpalone w dniu Pięćdziesiątnicy przez dar Ducha Świętego. Jest to serce, którego ogień jest nadal rozpalany przez każdy nasz akt miłosierdzia. „Ja będę miłością”: jest to radykalna opcja Małej Tereski, jej ostateczna synteza, jej najbardziej osobista duchowa tożsamość.

Deszcz róż

42. Po wielu wiekach, w których zastępy świętych tak żarliwie i pięknie wyrażały swoje pragnienie „pójścia do nieba”, św. Mała Tereska przyznaje z wielką szczerością: „Przechodziłam wówczas różne ciężkie doświadczenia wewnętrzne (dochodziło do tego, że czasem pytałam siebie, czy istnieje Niebo)” [66]. W innym momencie mówi: „Kiedy śpiewam o szczęściu Nieba, o wiecznym posiadaniu Boga, czynię to bez żadnej wewnętrznej radości, opiewam po prostu to, w co chcę wierzyć” [67]. Co się wydarzyło? Bardziej wsłuchiwała się ona w Boże wezwanie do rozpalenia serca Kościoła, niż marzyła o własnym szczęściu.

43. Przemiana, która się w niej dokonała, pozwoliła jej przejść od żarliwego pragnienia Nieba do stałego i żarliwego pragnienia dobra wszystkim, którego kulminacją było marzenie o kontynuowaniu w Niebie swojej misji miłowania Jezusa i sprawiania, aby był kochany. W związku z tym, w jednym ze swoich ostatnich listów napisała: „Liczę na to, że w Niebie nie będę bezczynna: pragnę pracować tam dla Kościoła i ludzi” [68]. I w tych samych dniach, w bardziej bezpośredni sposób, powiedziała: „Moje Niebo będzie na ziemi aż do końca świata. Tak, chcę, aby moje Niebo polegało na czynieniu dobra na ziemi” [69].

44. W ten sposób Mała Tereska wyraziła swoją najbardziej przekonującą odpowiedź na wyjątkowy dar, który Pan jej ofiarował, na zaskakujące światło, które Bóg w nią wlał. W ten sposób doszła do ostatecznej osobistej syntezy Ewangelii, która rozpoczęła się od całkowitego zaufania i zakończyła się całkowitym darem dla innych. Nie wątpiła w owocność tego poświęcenia: „Myślę o całym dobru, które chciałabym spełniać po śmierci” [70]. „Dobry Bóg nie dawałby mi pragnienia czynienia dobra na

ziemi po śmierci, gdyby nie chciał tego pragnienia zrealizować” [71]. „To będzie jakby deszcz róż” [72].

45. Koło się zamyka. „C'est la confiance”. To ufność prowadzi nas do Miłości, a tym samym uwalnia nas od lęku, to ufność pomaga nam oderwać wzrok od samych siebie, to ufność pozwala nam powierzyć w ręce Boga to, co tylko On może uczynić. To pozostawia nam ogromny strumień miłości i energii, które możemy wykorzystać, żeby starać się o dobro naszych braci. I tak, w cierpieniach swoich ostatnich dni, Teresa potrafiła powiedzieć: „Liczę jedynie tylko na miłość” [73]. W ostatecznym rozrachunku liczy się tylko miłość. Ufność sprawia, że rozkwitają różę i rozsypuje je jak wypełnienie nadmiarem Bożej miłości. Prośmy o nią jako dar darmo dany, jako cenny dar łaski, aby w naszym życiu otworzyły się drogi Ewangelii.

4. W sercu Ewangelii

46. W Adhortacji apostołowskiej Ewangelii gaudium położyłem nacisk na zachętę do powrotu do świeżości źródła, do podkreślenia tego, co istotne i niezbędne. Uważam za stosowne ponownie podjąć i zaproponować to zaproszenie.

Doktor syntezy

47. Niniejsza Adhortacja o św. Małej Teresce pozwala mi przypomnieć, że w Kościele misyjnym „przepowiadanie koncentruje się na tym, co istotne, na tym, co jest piękniejsze, większe, bardziej pociągające i jednocześnie najbardziej potrzebne. Propozycja staje się prostsza, nie tracąc przy tym głębi i prawdy, i w ten sposób staje się bardziej przekonująca i promieniująca” [74]. Jaśniejszym rdzeniem jest „piękno zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym” [75].

48. Nie wszystko jest równie centralne, ponieważ istnieje porządek lub hierarchia między prawdami Kościoła, a „odnosi się to zarówno do dogmatów wiary, jak również do całości nauczania Kościoła, łącznie z nauczaniem moralnym” [76]. W centrum moralności chrześcijańskiej znajduje się miłość, która jest odpowiedzią na bezwarunkową miłość Trójcy Świętej, dzięki której „dzieła miłości względem bliźniego są bardziej doskonałym zewnętrznym wyrazem wewnętrznej łaski Ducha” [77]. Ostatecznie liczy się tylko miłość.

49. Istotnie, szczególny wkład, jaki Mała Tereska daje nam jako Święta i jako Doktor Kościoła, nie jest analityczny, jak mógłby być, na przykład, wkład św. Tomasza z Akwinu. Jej wkład jest raczej syntetyczny, ponieważ jej geniusz polega na doprowadzeniu nas do centrum, do tego, co istotne, do tego, co niezbędne. Swoimi słowami i osobistą drogą życia pokazuje, że chociaż wszystkie nauki i normy Kościoła mają swoje znaczenie, swoją wartość, swoje światło, niektóre z nich są pilniejsze i bardziej konstytutywne dla życia chrześcijańskiego. To właśnie tam Teresa skoncentrowała swoje spojrzenie i serce.

50. Jako teologowie, moralisci, badacze duchowości, jako duszpasterze i jako wierzący, każdy w swojej własnej dziedzinie, nadal musi przyswajać tę genialną intuicję Małej Tereski i wyciągnąć z niej konsekwencje teoretyczne i praktyczne, doktrynalne i duszpasterskie, osobiste i wspólnotowe. Potrzebujemy śmiałości i wewnętrznej wolności, aby móc to uczynić.

51. Niekiedy cytowane są jedynie wyrażenia tej Świętej, które mają drugorzędne znaczenie, lub wspomina się tematy, które mogą być wspólne z każdym innym świętym: modlitwa, ofiara, pobożność eucharystyczna i wiele innych pięknych świadectw, ale w ten sposób możemy pozbawić się tego, co jest najbardziej specyficzne w darze, jaki uczyniła Kościołowi, zapominając, że „każdy święty jest misją; jest planem Ojca, by odzwierciedlać,

ucieleśniać w danym konkretnym momencie dziejów, pewien aspekt Ewangelii” [78]. Dlatego, „aby rozpoznać, jak brzmi to słowo, które Pan pragnie wypowiedzieć poprzez danego świętego, nie należy rozwodzić się nad szczegółami. (...) Należy podziwiać całe jego życie, całą jego drogę uświęcenia, tę jego postać, która odzwierciedla coś z Jezusa Chrystusa i która odsłania się, kiedy udaje się pojąć znaczenie jego osoby jako całości” [79]. Jest to tym bardziej prawdziwe w przypadku św. Małej Tereski, będącej „Doktorem syntezy”.

52. Z nieba na ziemię, aktualność św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza trwa w całej swojej „małej wielkości”.

W czasie, który zachęca nas do zamykania się we własnych sprawach, Mała Tereska ukazuje nam piękno uczynienia z życia daru.

W chwili, w której dominują potrzeby najbardziej powierzchowne, jest ona świadkiem ewangelicznego radykalizmu.

W czasie indywidualizmu, pozwala nam odkryć wartość miłości, która staje się wstawiennictwem.

W chwili, gdy ludzie mają obsesję na punkcie wielkości i nowych form władzy, ona wskazuje nam drogę małości.

W czasie, w którym odrzucanych jest wiele istot ludzkich, ona uczy nas piękna troski, podejmowania odpowiedzialności za innych.

W chwili powikłań, ona może pomóc nam odkryć na nowo prostotę, absolutny prymat miłości, zaufania i powierzenia się Bogu, przewyższając legalistyczną i etyczną logikę, która wypełnia życie chrześcijańskie obowiązkami i nakazami oraz zamraża radość Ewangelii.

W czasie wycofania i zamknięcia, Mała Tereska zaprasza nas do wyjścia misyjnego, pociągniętych atrakcyjnością Jezusa Chrystusa i Ewangelii.

53. Półtora wieku po swoich narodzinach Mała Tereska jest bardziej niż kiedykolwiek żywa pośród Kościoła podążającego, w sercu Ludu Bożego. Pielgrzymuje z nami czyniąc dobro na ziemi, tak jak tego pragnęła. Najpiękniejszym znakiem jej duchowej żywotności są niezliczone „róże”, które rozsiewa, to znaczy łaski, które Bóg daje nam za jej pełnym miłości wstawiennictwem, aby wesprzeć nas na ścieżce życia.

Droga Święta Mała Teresko,
Kościół potrzebuje, żeby zajaśniały
barwy, woń, radość Ewangelii.

Przyślij nam swoje róże!
Pomóż nam zawsze ufać

tak jak Ty,
w wielką miłość, jaką Bóg ma ku nam,
abyśmy mogli naśladować każdego dnia
Twoją małą drogę świętości.
Amen.

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, dnia 15 października 2023,
we wspomnienie św. Teresy z Avila, w jedenastym roku mego
Pontyfikatu.

Franciscus

PRZYPISY:

- List do siostry Marii od Najświętszego Serca (17 września 1896), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. I, Kraków 1971, s. 702.
- ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej (9 czerwca 1895), w: tenże, Dzieje duszy, Kraków 1984, s. 254.
- UNESCO wpisała św. Teresę od Dzieciątka Jezus na listę osobistości, które powinny być uczczone w latach 2022-2023, z okazji 150. rocznicy jej urodzin.

4. 29 kwietnia 1923 r.

5. Por. Dekret o heroicznosci cnót (14 sierpnia 1921): AAS 13 (1921), 449-452.

6. Homilia kanonizacyjna (17 maja 1925): AAS 17 (1925), 211.

7. Por. AAS 20 (1928), 147-148.

8. Por. AAS 36 (1944), 329-330.

9. Por. Lettera a Mons. François-Marie Picaud, Vescovo di Bayeux y Lisieux (7 sierpnia 1947). Tekst francuski w: Analecta OCD 19 (1947), 168-171. Przesłanie radiowe na konsekrację Bazyliki w Lisieux (11 lipca 1954): AAS 46 (1954), 404-407.

10. Por. Lettera a Mons. Jean-Marie-Clément Badré, Vescovo di Bayeux y Lisieux, in occasione del centenario della nascita di Santa Teresa del Bambino Gesù (2 stycznia 1973): AAS 65 (1973), 12-15.

11. Por. AAS 90 (1998), 409, 930-944.

12. List apost. Novo millennio ineunte (6 stycznia 2001), 42: AAS 93 (2001), 296.

13. Audiencja generalna, Św. Teresa z Lisieux (6 kwietnia 2011): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 6 (334)/2011, s. 53.

14. Audiencja generalna, Świadkowie – Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, patronka misji (7 czerwca 2023): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 7 (454)/2023, s. 30-31.

15. List do księdza Bellière (24 lutego 1897), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. I, Kraków 1971, s. 730.

16. ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Rękopis A, w: tenże, Dzieje Duszy, Kraków 1984, s. 152.

17. Por. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt.

18. Por. Adhort. apost. Evangelii gaudium (24 listopada 2013), 14; 264: AAS 105 (2013), 1025-1026.

19. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 247-248.

20. Tamże, s. 250.

21. Tamże, s. 272.

22. Por. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 202-203.

23. Tamże, s. 202.

24. Tamże, s. 202.

25. ŚWIĘTA TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Rękopis A, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 178.

26. Por. Adhort. apost. Gaudete et exsultate (19 marca 2018), 47-62: AAS 110 (2018), 1124-1129.

27. Rękopis A, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 81.

28. Wyjaśnił to Sobór Trydencki: „Każdy, kto spogląda na siebie, na swą własną słabość i brak usposobienia może się lękać i drzeć o swą łaskę” (Dekret o usprawiedliwieniu, IX: DS, 1534). Powtarza to Katechizm Kościoła Katolickiego, nauczając, że nie można mieć pewności, patrząc na siebie lub swoje czyny (por. KKK, n. 2005). Pewność zaufania nie znajduje się w nas samych, nasze własne „ja” nie stanowi podstawy dla tej pewności, która nie opiera się na introspekcji. Św. Paweł wyraził to w następujący sposób: „sam siebie nie sądzę. Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią!” (1 Kor 4, 3-4). Tomasz z Akwinu wyjaśnił to w następujący sposób: ponieważ łaska „nie uzdrawia człowieka całkowicie” (Suma Teologiczna, I-II, q. 109, art. 9, ad. 1), „w umyśle pozostaje pewna częściowa niewiedza” (Tamże, q. 109, art. 9, wykład).

29. Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej (9 czerwca 1895), w: Dzieje duszy, dz. cyt., s. 254.

30. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2011.

31. Stwierdza to również wyraźnie Sobór Trydencki: „nikt z wiernych nie powinien wątpić o miłosierdziu Boga” (Dekret o usprawiedliwieniu, IX: DS, 1534). „Wszyscy powinni pokładać najsilniejszą nadzieję w pomocy Boga” (Dekret o usprawiedliwieniu, XIII: DS, 1541).

32. Rękopis B, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 186.

33. Por. List do Marii Guérin (30 maja 1889), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. II, Kraków 1971, s. 487.

34. Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej (9 czerwca 1895), w: Dzieje duszy, dz. cyt., s. 254.

35. Żółty zeszyt, Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przełożyli: Ewa Swarcenberg Czerny i Jan Dobraczyński, Warszawa 1977, s. 92.

36. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 243.

37. Por. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., S. 204-2011.

38. Tamże, s. 206.

39. Por. tamże, s. 208.

40. Por. Enc. Lumen fidei (29 czerwca 2013), 17: AAS 105 (2013), 564-565.

41. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 208.

42. List do siostry Marii od Najświętszego Serca (17 września 1896), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. I, Kraków 1971, s. 702.

43. Rękopis A, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 179.
 44. Por. tamże, s. 106-107.
 45. Tamże, s. 106.
 46. Tamże, s. 106-107.
 47. Tamże, s. 107.
 48. Bilet, który siostra Teresa od Dzieciątka Jezus nosiła na sercu w dniu profesji (8 września 1890), w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 252.
 49. ŚW. TOMASZ Z AKWINU, Suma Teologiczna, I-II, q. 62, art. 4.
 50. Por. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 214-218.
 51. Rękopis B, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 186.
 52. Por. tamże, s. 182.
 53. List do Celiny (14 października 1890), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. I, Kraków 1971, s. 540.
 54. Poezja, Najukochańszy Jezu, pamiętasz!... (21 października 1895), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. II, Kraków 1971, s. 21.
 55. Tamże, s. 17.
 56. Por. Rękopis A, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 31.
 57. List do księdza Bellière z 21 czerwca 1897, w: Listy do moich duchowych braci, Kraków 2001, s. 60.
 58. Por. Akt ofiarowania się Miłości miłosiernej (9 czerwca 1895), w: Dzieje duszy, dz. cyt., s. 253-255.
 59. Rękopis A, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 180.
 60. Poezja, Dłaczę kocham Cię Maryjo (maj 1897), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. II, Kraków 1971, s. 60.
 61. Por. tamże, s. 59.
 62. Tamże, s. 59.
 63. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., S. 241.
 64. Por. Rękopis B, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 185-187.
 65. Tamże, s. 192.
 66. Rękopis A, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 172.
 67. Nie był to brak wiary. Św. Tomasz naucza, że w wierze działają wola i rozum. Przyłgnięcie woli może być bardzo solidne i głęboko zakorzenione, podczas gdy zrozumienie może być zaciemnione. Por. q. 14, 1.
 68. Rękopis C, w: Dzieje Duszy, dz. cyt., s. 209.
 69. Żółty zeszyt, Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus, (17 lipca 1897), przełożyli: Ewa Szwarzenberg Czerny i Jan Dobraczyński, Warszawa 1977, s. 86.
 70. Tamże, (13 lipca 1897), s. 78.
 71. Tamże, (18 lipca 1897), s. 87.
 72. Tamże, (9 czerwca 1897), s. 41.
 73. List do Siostry Marii od Trójcy Świętej (6 czerwca 1897), w: ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, Pisma, t. I, Kraków 1971, s. 765.
 74. Adhort. apost. Evangelii gaudium (24 listopada 2013), 35: AAS 105 (2013), 1034.
 75. Tamże, 36: AAS 105 (2013), 1035.
 76. Tamże.
 77. Tamże, 37: AAS 105 (2013), 1035.
 78. Adhort. apost. Gaudete et exsultate (19 marca 2018), 19: AAS 110 (2018), 1117.
 79. Tamże, 22: AAS 110 (2018), 1117.
tłum. azr, st (KAI) / Watykan

Za: KAI

Wiadomości zagraniczne

ROZMOWA Z O. SZCZEPANEM PRAŚKIEWICZEM OCD O JANIE PAWLE II W ROCZNICĘ JEGO WYBORU NA PAPIEŻA

16-go października przypada 45. rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

To dzień dumy dla naszego narodu. Wielu Polaków ma wciąż tego świadomość. 16 października 1978 r. o godz. 18.45 kard. Pericle Felici w słowach „An-nuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam” ogłosił światu wybór nowego Papieża. Został nim kard. Karol Wojtyła z Polski, metropolita krakowski, który jako Papież przybrał imię Jan Paweł II. To był pierwszy Papież z Polski i pierwszy od 456 lat Ojciec Święty, który nie był Włochem.

Nasza Ojczyzna tak wówczas doświadczana przez komunistyczny reżim, który programowo walczył z Kościołem, otrzymała największy dar z Nieba. Duch Święty wskazał na polskiego kardynała, aby On przewodził całemu Kościołowi Powszechnemu. Nikt wówczas jeszcze w najśmielszych wyobrażeniach nie przypuszczał jak ważny będzie czas pontyfikatu św. Jana Pawła II, 264. Papieża. Przez 27 lat odwiedził on 129 krajów, opublikował 14 encyklik, do chwały ołtarzy wyniósł 1340 osób, kanonizował 483

błogosławionych. Stał się Apostołem Bożego Miłosierdzia i Papieżem Fatimskim. Nie możemy rocznicy jego wyboru na Stolicę Piotrową przeżywać jedynie jako wspomnienia historycznego wydarzenia, ale ma mieć ona przełożenie na nasze codzienne życie, konkretne działania w duchu papieskiego nauczania.

Co mówi dzisiaj wielki święty nasz Rodak – św. Jan Paweł II do każdego z nas, a może zwłaszcza do nowo wybranych parlamentarzystów odpowiedzialnych za prawo stanowione w Polsce?

Nauczanie św. Jana Pawła II jest cały czas aktualne, zakorzenione w nauce Ewangelii wytycza program budowania pomyślnej przyszłości dla Kościoła i Polski.

Dziś, w czasach kiedy na różne sposoby podejmuje się walkę przede wszystkim z rodziną, proroczym możemy określić papieskie nauczanie właśnie o rodzinie. Jan Paweł II wyjaśniał, że z zamysłu Bożego rodzina budowana jest na sakramentalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety otwartym na życie. Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny w świecie

współczesnym – „Familiaris consortio” – została opublikowana 22 listopada 1981 r. a zatem w latach pontyfikatu Papieża Polaka. We wprowadzeniu do tej adhortacji czytamy, że dokument powstał w kontekście tego, iż „Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych”. Ojciec Święty już wtedy zauważył, że „rodzina jest przedmiotem ataków ze strony licznych sił, które chciałyby ją zniszczyć lub przynajmniej zniekształcić”. Wskazał na niepokojące objawy degradacji podstawowych wartości i w tym kontekście wymienił m.in.: duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; stale wzrastającą liczbę rozwodów; plagę przerywania ciąży; utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia. Dziś widzimy, że na tych polach szczególnie aktywne są współczesne ideologie w tym neomarksim czy gender,

Ojciec Święty przestrzegał, że u podstaw negatywnych działań wobec rodziny jest źle rozumiana wolność przeciwstawiająca się prawdziwemu zamysłowi Bożemu wobec małżeństwa i rodziny, mająca na celu osiągnięcie własnego egoistycznego dobra. Taka pseudowolność

pozbawiona jest odniesień do Bożych Przykazań, do Ewangelii, do zasad moralnych.

Ojciec Święty i dziś poucza nas wszystkich, w tym może szczególnie polityków, że prawdziwa wolność jest budowana na wartościach chrześcijańskich. Przestrzega przed rozumieniem wolności jako swobody absolutnej i przed błędnym pojmowaniem tolerancji, która w rzeczywistości przeradza się w dyskryminację ludzi wierzących w Chrystusa.

Jan Paweł II broniąc praw człowieka, bronił Praw Bożych. Dlatego też z odwagą przeciwstawiał się pseudoprawom do: aborcji, wolności obyczajów, eutanazji, czy zrównywaniu związków homoseksualnych z małżeństwami.

Święty Jan Paweł II wzrastał do świętości w rodzinie, od rodziców i brata uczył się wiary i pobożności. Trwa proces beatyfikacyjny rodziców świętego Papieża. Na jakim jest etapie?

Źródłem świętości Jana Pawła II była modlitwa, poprzez którą był zjednoczony z Bogiem. To modlitwa miała wpływ na bogactwo jego osobowości i nauczania oraz na niezmierną odwagę i niezmordowaną służbę dla Kościoła.

Dzięki wierze, którą przekazali mu rodzice, przetrwał czasy okupacji i komunizmu. Wiarę, którą wyniósł z domu rodzinnego niósł na areopagi współczesnego świata.

Stuga Boży Karol Wojtyła, senior i Służebnica Boża Emilia Wojtyła z domu Kaczorowska, są świadkami trwania nieprzemijających wartości, wśród których na pierwszym miejscu jest właśnie rodzina budowana na sakramentalnym małżeństwie.

Trwa etap diecezjalny procesów beatyfikacyjnych rodziców św. Jana Pawła II. Zgodnie z wymogami prawa kanonizacyjnego prowadzone są dwa odrębne procesy. Do ich wyniesienia na ołtarze niezbędny będzie też cud otrzymany poprzez ich wstawiennictwo. Przy czym wystarczy już jeden, wspólny cud dla obu postępowania.



Św. Jan Paweł II z o. Sz. Prażmowskim

Procesy Państwa Wojtyłów mają charakter historyczny. Ponieważ nie ma już świadków „naocznych” ich życia, w procesie przesłuchano świadków „ze słyszenia”. Na tym etapie procesu najważniejsze jest potwierdzenie ciągłości ich prywatnego kultu i powszechnej opinii o świętości. Na chwilę obecną jeszcze nie wiadomo kiedy zakończą się etapy diecezjalne ich procesów.

Możliwe jest też podjęcie procesu beatyfikacyjnego starszego brata Karola Wojtyły – Edmunda. Jakie są ewentualne podstawy do jego rozpoczęcia?

Istnieją informacje świadczące o ciągłości prywatnego kultu Edmunda Wojtyły, co przy rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego kandydata na ołtarze ma decydujące znaczenie. Brat św. Jana Pawła II dr. Edmund mógłby zostać beatyfikowany zgodnie z trzecią procedurą kanonizacyjną czyli „dobrowolnego oddania życia”, zatwierdzoną przez Papieża

Franciszka listem apostolskim „Maiorem hac dilectionem” z 2017 r.

Edmund zaraził się lecząc pacjentkę chorą na szkarlatynę. Miał świadomość śmiertelnego zagrożenia. Zgodnie z wyznawanymi wartościami chrześcijańskimi, wierny przysięgł lekarskiej, heroicznie służył chorej, choć inni mu tego odradzali. Zatem z punktu prawa kanonizacyjnego są podstawy do wszczęcia także i jego procesu beatyfikacyjnego.

Jeszcze przed wyborami do parlamentu pojawiły się sygnały, że podjęta zostanie nowa kampania oszczerstw wobec św. Jana Pawła II. Komu zależy na podważaniu jego autorytetu?

Ojciec Święty Jan Paweł II bronił godności każdego człowieka, która w dzisiejszym zmaterializowanym i hedonistycznym świecie jest deprecjonowana. Próbuje się też zniekształcić obraz samego Papieża Polaka, bo zawsze i wszędzie stał w obronie podstawowych praw człowieka. Dzisiaj są one niewygodne ideologom dążącym do przemian kulturowych. Środowiska, które odrzucają chrześcijańską moralność chcą podważyć świętość św. Jana Pawła II, i tym samym osmieścić wartości, które głosił całym swoim życiem. On wciąż wzywa świat, aby otworzył drzwi Chrystusowi! To był święty Papież, co też potwierdził Kościół, w którym cieszy się on kultem na całym świecie. A jestem przekonany, że kiedyś zostanie ogłoszony tegoż Kościoła Doktorem, tzn. będzie włączony do grona 37 wybitnych świętych, cieszących się tym tytułem i nazywanych potocznie „arystokratą świętych” ze względu na niegasnący wpływ ich nauczania („eminent doctrine”) na życie wierzących.

Dziękuję za rozmowę Małgorzata Bochenek Za: www.naszdziennik.pl

FRANCISZKAŃSKI KARDYNAŁ OFERUJE SIEBIE W ZAMIAN ZA ZAKŁADNIKÓW HAMASU

Kardynał Pierbattista Pizzaballa zaoferował siebie w zamian za zakładników Hamasu. „Nie będzie to problemem, jeśli dzięki temu dzieci będą mogły się uwolnić i wrócić do domu”, odpowiedział katolicki łaciński patriarcha Jerozolimy na pytanie dziennikarza podczas włoskojęzycznej internetowej konferencji prasowej 16 października i dodał: „Z mojej strony jest taka gotowość”.

Aby znaleźć wyjście z obecnej sytuacji, konieczny jest powrót zakładników, powiedział kard. Pizzaballa. Wyraził nadzieję, że ten jego gest mógłby być konkretnym elementem, mogącym doprowadzić do ponownego rozważenia obecnego rozwoju sytuacji. „W przeciwnym razie bardzo trudno będzie zatrzymać ten rozwój” – powiedział łaciński patriarcha Jerozolimy, nawiązując do spodziewanej ofensywy naziemnej Izraela w Strefie Gazy.



W tych dniach również papież Franciszek wezwał do uwolnienia zakładników. Rolę Watykanu jako mediatora w tej sprawie zaproponował sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Pietro Parolin. Kard. Pizzaballa podkreślił, że Stolica Apostolska chce postarać się o to, aby mogła powrócić przynajmniej część uprowadzonych. Zauważył jednocześnie, że z Hamasem trudno jest rozmawiać.

Organizacja terrorystyczna zaatakowała Izrael rakietami 7 października. Ponadto terroryści wkroczyli na terytorium państwa, zamordowali około 1400 osób i wprowadzili do Strefy Gazy nawet ok. 200 osób. Izrael odpowiedział kontratakami skoncentrowanymi na kontrolowanej przez Hamas Strefie Gazy. W poniedziałek liczba ofiar śmiertelnych w Strefie Gazy wyniosła 2750 osób.
Za: www.gosc.pl

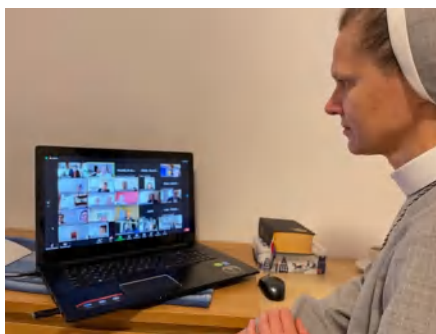
SPOTKANIE ONLINE PRZEWODNICZĄCYCH KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH

Międzynarodowe spotkanie przewodniczących Konferencji wyższych przełożonych życia konsekrowanego odbyło się 12 października w formie online. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Dykasterię ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego i było jedną z czterech stacji na drodze ku centralnym obchodom Jubileuszu Życia Konsekrowanego w ramach Roku Jubileuszowego w 2025 r. Dyskusja uczestników toczyła się wokół tematu pojednania.

Przedstawiciele poszczególnych konferencji narodowych referowali obszary życia w swoich krajach domagające się pojednania oraz te miejsca, gdzie nastąpiło już wzajemne przebaczenie lub gdzie został już poczyniony przysłowiowy „gest wyci ągniętej ręki”.

Wyjątkowym gościem spotkania był dotychczasowy sekretarz Dykasterii José Rodríguez Carballo OFM, który

poinformował o zakończeniu swojej posługi w Watykanie i powrocie do ojczystej Hiszpanii. Podziękował wszystkim za lata współpracy w obszarze życia konsekrowanego i poprosił o modlitwę w swojej intencji i nowych zadań zleconych mu przez Ojca Świętego Franciszka.



Na spotkaniu polskie żeńskie zgromadzenia zakonne reprezentowała nowo wybrana przewodnicząca Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, M. Ewa Kaczmarek, przełożona generalna Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Wybór Matki Ewy został dokonany 20

września br. podczas trwającego w Częstochowie 147. Zebrania Plenarnego Konferencji.

Matka Ewa wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej w 1986 r. Pierwszą profesję zakonną złożyła w 1989 r., a wieczystą w 1994 r. Pełniła w Zgromadzeniu wiele obowiązków, pracowała m. in. w kuchni, a następnie w szkole jako katechetka. Pełniła posługę przełożonej wspólnoty lokalnej, a przez 8 lat pracowała w formacji młodych sióstr jako mistrzyni junioratu. W 2006 r. uzyskała stopień doktora w zakresie Historii Kościoła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na podstawie dysertacji „Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956”. W latach 2008-2014 była wikarią generalną, a od 9 lat jest przełożoną generalną Sióstr Misjonarek. Od 2014 r. pełni rolę konsultora Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Polonii i Polaków za Granicą. Przez ostatnią 3-letnią kadencję była Wiceprzewodniczącą Konsulty KWPZZZ.s. *Urszula Fabisiak MChR*
Za: www.episkopat.pl

S. SILVANA PIRO PODSEKRETARZEM ADMINISTRACJI DÓBR STOLICY APOSTOLSKIEJ

Ojciec Święty mianował Siostrę Silvanę Piro, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Dzieciątka Jezus (FMGB), dotychczasową ekonomkę generalną swojego Instytutu Zakonnego, podsekretarzem Administracji Dóbr Stolicy Apostolskiej (APSA) – podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

Siostra Silvana Piro urodziła się 6 listopada 1972 r. w Torre del Greco, w Prowincji Neapol (Włochy). Po ukończeniu studiów w zakresie administracji biznesowej na Uniwersytecie w Pizie, uzyskała podyplomowe studia magisterskie w zakresie zarządzania innowacjami w Scuola Superiore Sant'Anna w Pizie. W 2008 r. uzyskała licencjat kanoniczny z teologii na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. 7 grudnia 2009 r. złożyła profesję wieczystą w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Dzieciątka Jezus. W latach 2008-2012 współpracowała z Duszpasterstwem Młodzieży archidiecezji Perugia-Città della Pieve. Od 2012 r. jest ekonomką generalną swojego instytutu zakonnego. Jest kolejną kobietą na wysokim stanowisku w Kurii Rzymskiej.

Administracja Dóbr Stolicy Apostolskiej jest organem odpowiedzialnym za zarządzanie i gospodarowanie nieruchomościami i rzeczami ruchomymi Stolicy Apostolskiej, przeznaczonymi do

zapewnienia niezbędnych środków dla wypełniania funkcji właściwych Kurii Rzymskiej, dla dobra i służby Kościołom partykularnym.



Do jej zadań należy zarządzanie nieruchomościami i rzeczami ruchomymi tych podmiotów, które powierzyły swoje dobra Stolicy Świętej, zgodnie z określonym celem, dla którego ten majątek został ustanowiony, a także z ogólnymi wytycznymi i ogólną polityką zatwierdzoną przez właściwe organy.

Jej organizacja wewnętrzna jest podzielona na trzy obszary działania, które zajmują się zarządzaniem nieruchomościami, sprawami finansowymi i usługami. Za: www.vaticannews.va

XXVI KAPITUŁA GENERALNA ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. ELŻBIETY

Obradująca w Rzymie w dniach od 25 września do 14 października XXVI Kapituła Generalna Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety wybrała nową Przełożoną Generalną.

Została nią Siostra M. Rafaela Fischbach, pochodząca z Prowincji Toruńskiej, a przynależąca do Prowincji Niemieckiej.



Wybrano również cztery Radne Generalne: Siostra Wikaria Generalna M. Weronika Tomczyk, Siostra M. Katarzyna

Mróz, Siostra M. Patrycja Sobinek, Siostra M. Aleksandra Leki W obradach Kapituły uczestniczy 47 Sióstr reprezentujących wszystkie Prowincje i Regiony oraz placówki podległe bezpośrednio Zarządowi Generalnemu. Tematem przewodnim Kapituły są słowa zaczerpnięte z Listu do Rzymian: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5,5). W mocy Ducha Świętego trwajmy wiernie w charyzmacie i duchowości naszego Zgromadzenia”.

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety CSSE

DOMINIKAŃSKI BIBLISTA O TRUDNEJ SYTUACJI CHRZEŚCIJAN W STREFIE GAZY

Chociaż chrześcijanie w Strefie Gazy nie są celem ataków w toczącym się tam obecnie konflikcie, to jednak znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż ich domy są położone w północnej części Strefy atakowanej w pierwszej kolejności przez lotnictwo i wojsko Izraela. Przypomniał o tym o. Anthony Giambone OP, wicerektor Francuskiej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie.

W wywiadzie dla amerykańskiego portalu „National Catholic Reporter” zwrócił on uwagę, że „stanowiąc zaledwie pół procent miejscowej ludności i żyjąc w bardzo trudnych warunkach, chrześcijanie w Strefie Gazy tworzą bardzo dynamicznie rozwijające się wspólnoty”. Jedyną tamtejszą katolicką parafią Świętej Rodziny, należąca do Łacińskiego Patriarchatu Jerozolimy, ma jedną z najlepszych szkół w całym regionie – wskazał zakonnik. Podkreślił, że znajduje się ona w północnej części Strefy, która stała się już celem izraelskich bombardowań.

Zakonnik zauważył następnie, że wielu miejscowych chrześcijan traci swoją pracę. „Obsługują oni na ogół pielgrzymów chrześcijańskich, którzy z oczywistych powodów przestali przybywać do Ziemi Świętej. Coraz więcej chrześcijan ucieka więc z Izraela, pozostawiając pustymi miejsca związane z narodzinami chrześcijaństwa” – stwierdził rozmówca portalu.

Wyraził też obawę, iż „sytuacja w Gazie jest na tyle napięta, że może wymknąć się spod wszelkiej kontroli w wielu swych wymiarach”. Zdaniem dominikanina „obecnie Hamasowi zależy na stworzeniu narracji, że «Izrael posunął się za daleko», toteż potrzebne jest wsparcie innych «aktorów z tego regionu», którzy już zresztą ustawiają się w kolejce”.



Na pytanie o to, co Franciszek mógłby więcej zrobić w tym konflikcie, zakonnik odparł, że „powinien on zabiegać o sprawiedliwy pokój”, zaraz jednak dodał, że „obecnie obie strony liczą tylko swoje straty i w tej sytuacji modlitwa może tu odegrać rolę «najlepszej dyplomacji»”. Odwołał się do postawy Piusa V (1566-72), zresztą też dominikanina, który w dniu rozpoczęcia się bitwy morskiej chrześcijańsko-tureckiej pod Lepanto (7 października 1571) wezwał do modlitw o zwycięstwo do Królowej Różańca Świętego. „Franciszek może teraz znów zjednoczyć chrześcijan na całym świecie w modlitwie wstawienniczej o zwycięstwo sprawiedliwego pokoju w tym konflikcie” – powiedział o. Giambone.

Za: KAI

OPAT GENERALNY CYSTERSÓW O NOWEJ METODOLOGII SYNODU

Wielką pomocą, dającą poczucie wspólnoty przemierzanej drogi nazwał opat generalny Zakonu Cystersów o. Mauro Giuseppe Lepori nową metodę obrad wprowadzoną podczas XVI Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na temat: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”, jakie trwa w Watykanie w dniach 4-29 października.

„Święty Benedykt mówił, że opat powinien tak kierować drogą trzody, żeby silni nie czuli się zawstyżeni w swej hojności, a słabi się nie zniechęcali” – przypomniał zakonnik podczas konferencji prasowej w

Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej, dodając, że ta benedyktyńska reguła dobrze opisuje atmosferę na synodzie.



Wskazał, że „największą wartością jest nie tyle to, co mówimy czy

postanawiamy, ale to, aby została zachowana komunია Kościoła”. Przyznał, że przyjechał na synod z obawą o to, co ma powiedzieć lub co zostanie powiedziane, ale zauważył, że „najważniejsze jest to, co Duch Święty powie nam o tym, czego Kościół potrzebuje dzisiaj”.

W stosunku do zgromadzenia Synodu Biskupów z 2018 roku, w którym również brał udział, o. Lepori zauważył nową metodę obrad. Wtedy „byliśmy wtopieni w masę, niemal zagubieni w masie, nie mieliśmy poczucia, że idziemy razem jako wspólnota”. Teraz „małe grupy wokół jednego stołu są ogromną pomocą w uczestnictwie w synodzie, w ścisłym dialogu, w ciągłej aktywności w słuchaniu” słów, które są wypowiedane.

Pierwszym krokiem jest „poznanie osoby z jej historią”. Chodzi o „taki sposób słuchania, dzięki któremu zdaję sobie sprawę, że słuchanie drugiego człowieka zawsze mówi mi prawdę”, gdyż „wypływa

z jego doświadczenia”, nawet „jeśli drugi mówi coś, z czym się nie zgadzam”. „Stworzyła się głęboka wspólnota, głęboka empatia między nami, która nas zaskakuje i napełnia nadzieją. Zmierzamy do czegoś, co jest dobre dla całego

Kościola. Dobrze jest dać mu czas, przestrzeń, dać możliwość nawrócenia naszego serca na to, co Bóg chce, a nie na to, co mamy w naszych planach” – powiedział opat generalny cystersów.

Za: www.vaticannews.va

ŚWIĘTO ŚW. FRANCISZKA W ASYŻU

Święto św. Franciszka, obchodzone 4 października 2023 r. w Asyżu, zbiegło się z pielgrzymką jednego z włoskich regionów, Valle d'Aosta, który ofiarował oliwę do „lampy gmin włoskich”, płonącej przed grobem serafickiego ojca.

Liczni przedstawiciele władz świeckich i kościelnych, a także zwykli wierni, przybyli jako pielgrzymi, aby uczcić świętego z Asyżu w jego mieście i w jego bazylice.

Wśród głównych wydarzeń można wymienić następujące: uroczysta Msza św. z zapaleniem lampy wotywniej, przemówienia reprezentantów władz cywilnych i kościelnych, w tym naszego ministra generalnego fr. Carlosa Trovarelli, obiad w Świętym Konwencie z gośćmi i przyjaciółmi wspólnoty, uroczyste nieszpory, procesja do bazyliki górnej, błogosławieństwo Włoch i świata relikwią *chartula* św. Franciszka, śpiew *Pieśni stworzeń* na melodię napisaną przez fr. Domenico Stella OFMConv.

„Obchodząc uroczystość św. Franciszka z Asyżu, uświadamiamy sobie nie tylko jego świętość, będącą darem dla całego Kościoła, ale także jego bycie bratem i przewodnikiem dla tych, którzy szczerze pragną budować nowy świat, bardziej sprawiedliwy, bardziej braterski, bardziej szanujący godność i wolność każdego człowieka. Nie chcemy bowiem zapominać o dysproporcjach i niesprawiedliwych nierównościach, które jeszcze dziś podsycają frakcje, podziały, a nawet wojny, zmuszające tysiące mężczyzn i kobiet do podjęcia decyzji o opuszczeniu ojczyzny z narażeniem życia. Chcemy, aby wołanie o pokój, braterstwo i przyjaźń społeczną, jak naucza papież Franciszek, ponownie wzniosło się z Asyżu, miasta pokoju, i dotarło na wszystkie egzystencjalne i miejskie peryferie naszego narodu” – powiedział

minister generalny w swoim pozdrowieniu skierowanym do władz, wiernych i pielgrzymów.



Szczególnym wydarzeniem w tym roku było oficjalne spotkanie narodowego komitetu obchodów 800. rocznicy śmierci św. Franciszka, ustanowionego przez rząd włoski. Jego przewodniczącym został poeta Davide Rondoni. Obrady komitetu miały miejsce w sali prasowej Świętego Konwentu.

Wydarzenie można było również śledzić online za pośrednictwem transmisji na żywo, animowanej przez fr. Riccardo Giacon i fr. Simone Tenuti, na oficjalnym kanale YouTube bazyliki: [@BasilicasanFrancescodAssisi](https://www.youtube.com/@BasilicasanFrancescodAssisi).

Wierni mogli zapalić wirtualną świecę św. Franciszkowi za pośrednictwem strony internetowej www.festadisanfrancesco.org. Za: www.ofmconv.net

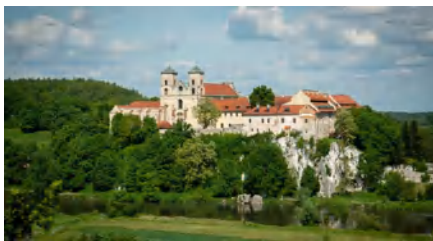
Zapowiedzi wydarzeń

VI MIĘDZYNARODOWY KONGRES ŚW. HILDEGARDY W TYŃCU

Opactwo Benedyktynów w Tyńcu oraz Polskie Centrum św. Hildegardy dr Alfreda Walkowska mają zaszczyt zaprosić na VI Międzynarodowy Kongres św. Hildegardy. Odbędzie się on w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu w dniach 20-22 października 2023 r. Międzynarodowy Kongres św. Hildegardy po raz drugi będzie miał miejsce na terenie tego klasztoru.

To wyjątkowe wydarzenie, podczas którego jego uczestnicy będą zgłębiali dorobek średniowiecznej benedyktyńskiej mistyczki, doktor Kościoła, św. Hildegardy z Bingen. Jej dzieła są dziś na nowo

odkrywane i mogą pomóc człowiekowi w zdobyciu wiedzy, która przyczyni się do poprawy jego życia.



Organizatorzy Kongresu – Opactwo Benedyktynów w Tyńcu, Polskie Centrum św. Hildegardy dr Alfreda Walkowska, Stowarzyszenie Centrum św. Hildegardy w Polsce oraz Hildegarda sp. z o.o – zdecydowali, że tegoroczne wydarzenie będzie przebiegać pod hasłem „Tak leczy

Bóg – od uleczenia jednostki po uzdrowienie świata w ujęciu teologii medycyny”.

Tytuł inspirowany jest pierwszą publikacją na temat praktycznego zastosowania nauk św. Hildegardy w leczeniu, autorstwa niemieckiego lekarza Gottfrieda Hertzki. Książka „Tak leczy Bóg” w 1970 roku zapoczątkowała „prawdziwy zwycięski marsz” medycynie Hildegardy, otwierając jej drogę do świadomości szerokiego kręgu odbiorców.

W wyjątkowej atmosferze tyńckiego opactwa, z dala od zgiełku codzienności, nad zagadnieniem uzdrowienia współczesnego świata dzięki naukom św. Hildegardy pochyliła się prelegenci z kraju i zagranicy: ks. bp prof. dr hab. Andrzej Siemieniowski, ks. dr hab. Bogusław

Drożdż, s. prof. Susi Ferfaglia, dr Jürgen Gollwitzer, o. Brunon Koniecko OSB, dr hab. Małgorzata Kowalewska, s. Hiltrud Gutjahr OSB, dr Rafał Szopa, dr Alfreda Walkowska, ks. dr Marcin Wiśniewski.

Gospodynią wydarzenia będzie najbardziej znana polska propagatorka dzieła św. Hildegardy dr Alfreda Walkowska, prezes Stowarzyszenia Centrum św. Hildegardy w Polsce, twórczyni Polskiego Centrum św. Hildegardy z siedzibą w Legnicy, autorka licznych publikacji, laureatka nagrody Feniks Specjalny 2023.

Sobotni wieczór, 21 października, uświetni koncert zespołu wokalnego „Flores Rosarum” (w składzie: Adrianna Bujak-Cyran, Magdalena Jaworek, Maria Klich, Anita Pyrek-Nąckiewicz, Katarzyna Śmiałkowska, Katarzyna Wiwer, pod kierownictwem artystycznym s. Susi Ferfoglii), który wykona fragmenty „Ordo Virtutum” i inne śpiewy św. Hildegardy z Bingen.

Chętni będą mieli możliwość zwiedzenia klasztoru, a także uczestniczenia we Mszy św. oraz w Liturgii godzin w języku polskim i łacińskim. Niewątpliwą atrakcją

wydarzenia jest fakt, że wszystkie posiłki w czasie jego trwania będą serwowane w wydaniu hildegardowym, czyli na bazie orkisz i zgodnie z zasadami programu zdrowia według św. Hildegardy.

W związku z dużym zainteresowaniem, jakim cieszy się to wydarzenie, szybko wyczerpały się miejsca noclegowe na terenie Opactwa, jednak w Kongresie można brać udział bez konieczności rezerwowania noclegu, ponosząc koszty samego uczestnictwa.

Za: www.opactwotyńskie.pl

Witryna Tygodnia

„SPADKOWIERCY” NOWY CYKL SPOTKAŃ NA WWW.DOMINIKANIE.PL

Zapraszamy na dominikanie.pl przez najbliższe 8 miesięcy na comiesięczne spotkania z cyklu „Spadkowiercy”, czyli rozmowy m.in. o wychowywaniu w wierze.

Zostaliśmy zaproszeni do współpracy przy tworzeniu tej serii przez Wspólnotę Paleolit działającą przy naszym dominikańskim klasztorze w Poznaniu. W czasie każdego ze spotkań będziemy szukać odpowiedzi na pytanie o to, czy i jak wiarę można przekazywać, jak z dziećmi – młodszymi i starszymi – rozmawiać o niej, gdzie – i czy w ogóle – stawiać granice, jak radzić sobie w sytuacjach odejścia dziecka/nastolatka od praktykowania wiary.

Gośćmi kolejnych spotkań będą przede wszystkim praktycy. W filmach na kanale YouTube dominikanie.pl zobaczymy zarówno specjalistów od spraw psychologii, wiary i wychowania, jak i rodziców, którzy z tym zadaniem już się zmierzili lub mierzą się. Przed nagraniem każdego z odcinków serii społeczność dominikanie.pl będzie miała okazję przekazać swoje pytania do zaproszonego

gościa, które zostanie zadane przez prowadzących w czasie spotkania. Zapraszamy do obejrzenia pierwszego odcinka serii, w którym Marek Kamiński, filozof, polarnik i zdobywca biegunów, w rozmowie z Natalią Chromińską i Moniką Górską opowiada o wierze jako o podróży ku Bogu.



Do kwietnia w ramach serii „Spadkowiercy” odbędą się jeszcze następujące spotkania dostępne na naszym kanale YouTube:

w październiku z Robertem Głubiszem OP pod tytułem:

Małżeńska droga zbawienia

w listopadzie z Szymonem Popławskim OP pod tytułem: *Wiara potrze-*

buje rytuałów – o wychowaniu religijnym

w grudniu z Jadwigą Wesółską wokół tematu:

Jak mówić dzieciom o Panu Bogu?

Jak pokazać dzieciom, że Bóg kocha je za nic?

w styczniu z ks. Radkiem Rakowskim wokół tematu:

Jak robić miejsce młodym w kościele?

w lutym z Joanną Mazur wokół tematu:

Jak mówić nastolatkom o Bogu i jak tego nie robić?

w marcu z Magdaleną Tokłowicz wokół tematu:

Jak radzić sobie na poziomie emocji, kiedy dziecko/nastolatek odchodzi od wiary?

w kwietniu z Sławoimrem Giefin-kiem wokół tematu:

Wychowanie w wierze a sakrament bierzmowania

W cyklu „Spadkowiercy” można wziąć udział również na żywo w naszym klasztorze w Poznaniu (ul. Kościuszki 99) w **wybrane niedziele raz w miesiącu w godzinach 17:00-18:30 od września 2022 do czerwca 2023.**

Odeszli do Pana

ŚP. KS. SŁAWOMIR WIETRZYŃSKI MS (1961-2023)

Z wiarą w życie wieczne w Bogu informujemy, iż w piątek 13 października 2023 roku w Dębowcu, po długiej chorobie, odszedł od nas ks. Sławomir Wietrzyński MS.

Nasz współbrat urodził się 6 marca 1961 roku w Warszawie. Chrzest święty, przez który stał się członkiem wspólnoty wierzących, przyjął 23 kwietnia w kościele pw. św. Matki Bożej Saletyńskiej w Warszawie. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w XXI Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie. Do egzaminu dojrzałości przystąpił w maju 1980 roku.

7 września 1980 roku rozpoczął nowicjat pod kierunkiem mistrza ks. Zbigniewa Czuchry MS. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1981 roku w Dębowcu na ręce wikariusza prowincjalnego ks. Augustyna Hamielca MS, profesję wieczystą zaś 22 grudnia 1985 roku, również w Dębowcu, wobec prowincjała ks. Adolfa Grotkowskiego MS. 25 maja 1986 roku przyjął diakonat z rąk biskupa Mariana Jaworskiego, ówczesnego administratora apostolskiego archidiecezji lwowskiej z siedzibą w Lubaczowie. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w 1987 roku na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. 9 maja 1987

roku w sanktuarium w Dębowcu biskup pomocniczy diecezji przemyskiej Stefan Moskwa udzielił mu święceń prezbiteratu.



Po święceniach kapłańskich rozpoczął posługę w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie jako duszpasterz i katecheta, kontynuując jednocześnie studia na Papieskiej Akademii Teologicznej. Następnie w latach 1988–1996 był odpowiedzialny za referat wydawniczy naszej prowincji. W 1996 roku został skierowany do posługi w sanktuarium w Dębowcu. W latach 1997–2003 był proboszczem w parafii w Marbehan w Belgii, pełniąc także funkcję odpowiedzialnego za tamtejsze dzieło misyjne. Po powrocie do Polski był duszpasterzem przez rok w parafii w Warszawie, a następnie w latach 2004–2007 duszpasterzem w Rzeszowie. Po rocznym

urlopie zdrowotnym w 2008 roku został skierowany do posługi duszpasterskiej w sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance. W 2009 roku został mianowany prefektem szkoły katolickiej oraz duszpasterzem w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance. Jego posługę w Trzciance przerwał nawrót choroby i konieczność podjęcia długotrwałego leczenia. Od 2014 roku do śmierci był duszpasterzem i rezydentem we wspólnocie sanktuarijnej w Dębowcu. Zmarł w domu zakonnym w Dębowcu w 63 roku życia, 43 roku profesji zakonnej i 37 roku kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Sławomira Wietrzyńskiego MS odbędą się 18 października 2023 roku (środa) w bazylice NMP z La Salette w Dębowcu. O godz. 12.30 rozpocznie się wspólny różaniec w intencji zmarłego, a o godz. 13.00 Msza św. pogrzebowa, po której ciało naszego współbrata złożymy w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym w Dębowcu.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen. Za: www.saletyni.pl

UBEZPIECZYCIEL ZAKONÓW NAJLEPSZYM UBEZPIECZYCIEM W POLSCE

Materiał sponsoringowy



Sukces TUV Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Należące do Grupy PZU Towarzystwo, które chroni majątek archidiecezji i diecezji oraz większości zakonów w Polsce, zwyciężyło w prestiżowym rankingu Gwiazdy Ubezpieczeń, zorganizowanym przez redakcję „Dziennika Gazety Prawnej”. – Per aspera ad astra. Przez trudy do gwiazd. I to w sensie dosłownym. Prestiżowe wyróżnienie – Gwiazdę Ubezpieczeń – okupiliśmy wielkim trudem. Nie marzyliśmy nawet o takich zaszczytach, gdy siedem lat temu wystawialiśmy pierwszą polisę – mówi prezes TUV PZUW Rafał Kiliński. Redakcja „Dziennika Gazety Prawnej” porównała prawie 60 działających na polskim rynku zakładów ubezpieczeniowych pod względem skali biznesu, bezpieczeństwa i rentowności oraz dynamiki wzrostu w poszczególnych kategoriach. TUV PZUW zajęł pierwsze miejsce wśród wszystkich ubezpieczycieli w Polsce i wśród towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

Związek św. Antoni

TUV PZUW jest największym towarzystwem ubezpieczeń wzajemnych w Polsce i jedynym, które szczyty się międzynarodową oceną ratingową świadcząca o jego wiarygodności.

Ubezpieczenia wzajemne opierają się na współpracy ubezpieczonych, są formą ubezpieczeniowej spółdzielczości. Ubezpieczeni są jednocześnie członkami towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. – Działamy na zasadzie wspólnoty, nie dla własnego zysku. Dzięki temu możemy proponować atrakcyjną składkę i elastyczne warunki ochrony – tłumaczy prezes Kiliński.

Swoją ubezpieczeniową ochronę powierzyło TUV PZUW już prawie 120 zgromadzeń zakonnych, diecezji i innych instytucji kościelnych. Tworzą one w ramach Towarzystwa największy Związek Wzajemności Członkowskiej św. Antoni.

Majątek pod ochroną

TUV PZUW ubezpiecza przede wszystkim majątek Kościoła. – Tzw. ubezpieczenia na pierwsze ryzyko nie wymagają kosztownej wyceny majątku. Ustalamy górną granicę naszej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela. Np. wariant z limitem 10 mln zł oznacza, że taką maksymalną kwotę wypłacimy w przypadku jednego feralnego zdarzenia – opowiada odpowiedzialna za współpracę instytucjami kościelnymi Ewa Macińska z TUV PZUW.

Jak wyjaśnia, ubezpieczenie dotyczy całej „lokalizacji”, a nie pojedynczych budynków, czyli np. parafii ze wszystkimi należącymi do niej nieruchomościami: kościołem, plebanią, zabudowaniami gospodarczymi, kapliczkami, cmentarzem itd. – Koszty polisy, od 2000 zł rocznie, są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do ubezpieczenia pojedynczej nieruchomości – zaznacza.

Szlachetne zdrowie

Nowością są ubezpieczenia zdrowotne dla osób duchownych i świeckich pracowników Kościoła oraz ich rodzin, także rodziców. Funkcjonują na podobnej zasadzie jak abonamenty medyczne w prywatnych przychodniach. Koszt zaczyna się od nieco ponad 20 zł miesięcznie od osoby.

– Na wizytę u lekarza specjalisty czeka się nie dłużej niż pięć dni, a u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej – do dwóch dni. Pomoc telemedyczną można uzyskać niemal od ręki – opowiada dyrektor Biura Ubezpieczeń Zdrowotnych TUV PZUW Katarzyna Jezierska-Stencel. To możliwe dzięki temu, że usługi świadczy PZU Zdrowie, który ma sieć ponad 2500 placówek w całej Polsce, także w niewielkich miejscowościach.

Coraz większą popularnością cieszą się także ubezpieczenia podróżne dla księży i zakonników, którzy wyjeżdżają za granicę – na krótko i na dłużej, np. na misje. Polisa obowiązuje na całym świecie. Działa jak przedpłacona karta na zakupy. Diecezja albo prowincja zakonna wykupuje określoną liczbę tzw. osobodni. W okresie ubezpieczenia zgłasza, ile osób i na jak długo wyjeżdża. Otrzymuje zwrot części składki, której nie wykorzysta.

Siła we wzajemności

Do współpracy w ramach Związku Wzajemności Członkowskiej św. Antoni zachęcał podczas ostatnich targów SacroExpo w Kielcach ojciec Dobiesław Nieradzik z Rady Związku. – Robimy wszystko, żeby zwiększać liczbę członków, choć historycznie patrząc, jesteśmy jeszcze na początku drogi – mówił.

Zwracał uwagę, że w innych krajach, np. we Włoszech, podobne ubezpieczeniowe wspólnoty dla instytucji kościelnych funkcjonują od kilkudziesięciu lat, a swoją popularność zawdzięczają korzyściom ze wzajemnej współpracy.

W Polsce ubezpieczenia wzajemne, zniszczone w okresie komunizmu, dopiero się odradzają, chociaż przed wojną obejmowały ponad dwie trzecie rynku. – Cieszę się, że wnosimy wkład w rozwój ubezpieczeniowej wzajemności. Przywracamy i promujemy tę formę ubezpieczeń. Siła rynku ubezpieczeniowego leży w różnorodności, a taką różnorodność zapewniają właśnie ubezpieczenia wzajemne – podsumowuje prezes TUV PZUW Rafał Kiliński.